



LESTER
Wysoki Komisarz Ligii Narodów, przeciwko któremu wroga demonstrację urządził krążownik niemiecki „Leipzig“.

WYDANIE:

Cena 10 groszy

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



RAS GUGSA,
zbieg Negusa, którego zdradził popadł w nieładki Włochów.

ROK XIV.

SOBOTA, 27 CZERWCA 1936 ROKU.

CENA 10 GROSZY

Nr. 178

Wybory do rady miejskiej w Łodzi

Oficjalne zarządzenie p. wojewody Hauke Nowaka. — Wybory odbędą się w dniu 27 września. — Mianowanie prezesa i członków głównej komisji wyborczej

ŁÓDŹ, 27 czerwca.

W dniu dzisiejszym na mocy zarządzenia p. wojewody łódzkiego Hauke-Nowaka rozpisane zostały wybory do rady miejskiej Łodzi.

Zarządzenie wyborcze p. wojewody w skróceniu brzmi następująco:

Do Pana Przewodniczącego Głównej Komisji Wyborczej m. Łodzi.

Na podstawie par. 6 rozporządzenia min. spraw wewnętrznych, z dn. 30 marca 1934 r., zarządzam wybory do Rady Miejskiej w Łodzi. Dniem zarządzenia wyborów jest dz. 29 czerwca 1936 r.

DNIEM GŁOSOWANIA JEST DZIEŃ 27 WRZEŚNIA 1936 R.

Na całą gminę miejską przypadają 72 mandaty radnych i tyleż zastępców radnych.

Na przewodniczącego głównej komisji wyborczej mianuje wiceprezesa sądu okręgowego Ottona Wechsle, na jego zastępcę sędziego sądu okręgowego w Łodzi, Eugeniusza Wiśniewskiego.

Na członków głównej komisji wyborczej mianuje: 1) dr. Gąsiorowskiego Jana, dyrektora szpitala, 2) Tadeusza Beldowskiego, dyrektora zakładów Scheiblera.

Na zastępców członków Słoniowskiego Modesta, notariusza, i senatora Algajera Karola.

Obszar miasta dzieli na 10 okręgów wyborczych 203 obwody.

Zaciekle walki wojsk angielskich z arabami Samoloty bombardują kryjówki arabskie w górach — Nieudane zamachy w Jerozolimie

Jerozolima, 27 czerwca.
(PAT) Opór uzbrojonych band arabskich przeciw rządowi staje się coraz bardziej zacięty. W góry w okolicy

Nablus wysłano ekspedycję wojskową, składającą się z 1600 żołnierzy pułku szkockiego, celem zlikwidowania silnej bandy uzbrojonych arabsów, dopuszczają

jących się aktów gwałtu i teroru. Banda ta liczy około 500 ludzi.

Władze oczekują, że zlikwidowanie jej znacznie przyczyni się do uspokojenia, bowiem banda ta stanowi ośrodek wszelkiej akcji powstańczej w kraju.

Wojska brytyjskie stopniowo okrążają arabsów, odcinając im dostawy żywności, przemycającej nocą z sąsiedniej wsi. Atak wojsk angielskich wspomniany jest przez samoloty.

Pusty pociąg, jadący z Haify do Liddy został zaatakowany przez arabsów, którzy przez rozkucie szyn w odległości 5 mil na północ od Liddy, spowodowali wykołnienie się parowozu w miejscu, gdzie tor przechodzi ponad kanałem odpływowym. Pociąg ostrzeliwany był następnie przez ukrywających się napastników arabskich, a jeden żołnierz i maszynista zostali zabici, 3-ch zaś żołnierzy, i maszynista zostali zabici, 3-ch zaś żołnierzy, w tem jeden oficer, odniosło ciężkie rany. Po nadejściu pomocy napastnicy wycofali się, pozostawiając jednego rannego.

W górzystej okolicy Efraim oddział wojska, eskortujący robotników, naprawiających linię telegraficzną, zaatakowany został przez 50 uzbrojonych w karabiny Arabów. Oddziałowi brytyjskiemu wysłano pomoc i dopiero po godzinnej walce, w której brały również udział samoloty angielskie, napastnicy cofnęli się, zabierając ze sobą 4 zabitych. Po stronie brytyjskiej 2-ch żołnierzy jest ciężko ranionych.

Mieszkańcy Jerozolimy zbudzeni zostali wczoraj w nocy przez głośnie strzelaninę od strony gór Sionu. Strzały, padające spoza starych murów miasta, skierowane były na stację kolejową, drukarnię państwową i szereg domów. Strat w ludziach nie było.

Łódź, 27 czerwca.

(gr) — Dziś o godzinie 7.30 rano, przed lokalem 2-go komisariatu policji na ul. Brzezińskiej 110, w czasie doprowadzania do aresztu 25-letniego Antoniego Wasiaka, bez stałego miejsca zamieszkania, dobytej on z kieszeni noża i mocnym pchnięciem w brzuch zadał sobie straszliwą ranę. Wezwano pogotowie ratunkowe. Rannego w stanie bezładnym przewieziono do szpitala św. Józefa.

Wasiak w chwili popełnienia harakiri miał na rękach kajdanki. Ujęto go w nocy w czasie oblawy, jako oddawna poszukiwanego przestępcę.

Mussolini wprowadza monarchję w Austrii

Arcyksiążę Otton wraca do Wiednia. — Plan wojskowej okupacji Austrii

Londyn, 27 czerwca.
(PAT) Korespondent dyplomatyczny „News Chronicle“ donosi z Genewy na podstawie wiadomości z kół dobrze poinformowanych, że Mussolini miał wyraźnie opowiedzieć się ZA RESTAURACJĄ HABSBUROW W AUSTRII.

Według tych informacji, ożywiona ostatnio propaganda na rzecz monarchii w Austrii wychodzić ma nie z Wiednia, lecz z Rzymu.

Rozważana ma być możliwość po-

wrotu Ottona Habsburga do Wiednia w ciągu najbliższych 2-ch tygodni.

Oczywiście kraje Małej Ententy — podkreśla korespondent — podejmują obecnie wszystkie środki zapobiegawcze i po powrocie Ottona do Wiednia prawdopodobnie nastąpiłaby WOJSKOWA OKUPACJA TERYTORIUM AUSTRIACKIEGO.

Według informacji dziennika, ewentualność ta była przedmiotem rozmowy Eluma z Edenem i będzie również omawiana podczas spotkania obu mężów stanu w Genewie.

Dodatkowe kredyty dla Łodzi

przyznane będą w połowie lipca. — Powrót delegacji sezonowców z Warszawy

Łódź, 27 czerwca.
(k) Do Łodzi powróciła już delegacja przedstawicieli związków zawodowych, którzy interwenjowali w sprawach robotników sezonowych.

Wczoraj w ministerstwie spraw wewnętrznych zapewniono delegację sezonowców, że wszyscy robotnicy sezonowi w Łodzi zwolnieni będą także z podatku specjalnego.

Następnie delegacja udała się do p. wiceministra opieki społecznej Jastrzębskiego, którego prosiła o przyznanie dla Łodzi dodatkowych kredytów na zwiększenie zakresu robót sezonowych. P. wiceminister oświadczył, że przypuszczał-

nie w pierwszej połowie lipca przyzna się dla Łodzi dodatkowe kredyty, co pozwoli zatrudnić większą ilość bezrobotnych.

Następnie delegacji przyrzeczono, że po przepracowaniu w r. 1935 13 tygodni a w roku bieżącym 26 tygodni w tem 104 dni — wszyscy sezonowcy korzystać będą z zasiłków.

Dziś w urzędzie wojewódzkim odbędzie się konferencja, na której sezonowcy przedstawia swoje postulaty, uchwalone na ostatniej międzyzwiązkowej konferencji a domagające się 6-dniowego tygodnia pracy i ekwiwalentów urlopowych.

Walka z „zielonemi koszulami“ w Egipcie

Premjer egipski stwierdził, iż organizacja faszystowska jest finansowana przez obce państwo

Kair, 27 czerwca.
(PAT) Premier Nahas - Pasza, przemawiając w parlamencie niektóre zarządzenia administracyjne oświadczył m. in., że członkiem stowarzyszenia „Misr Al-Fatah“ (młodzież faszystowska) dla tego zabroniono noszenia na ulicy mundurów (Zielone koszule) i „komunikowania się z ludnością“, ponieważ wła-

dze stwierdziły, że stowarzyszenie to utrzymywane jest przez obce państwo.

Deputowany Fikri Abaza prosił o nazwanie tego państwa, ale nie otrzymał odpowiedzi. Zaraz po posiedzeniu zarząd „Misr Al - Fatah“ wysłał do generalnego prokuratora telegraficzne żądanie, by wszczęto przeciwko stowarzyszeniu dochodzenia.

Skazanie księdza katolickiego w Niemczech

Berlin, 27 czerwca.

(PAT) W Frankfurcie n/Menem skazano katolickiego proboszcza na 3 miesiące więzienia oraz na tysiąc marek grzywny. Proboszcz ten wzbraniał się udekorować kościół sztandarem narodowo - socjalistycznym w dn. 9 listopada jako w 13-tą rocznicę hitlerowskiego zamachu stanu w Monachjum.

W obronie swej oskarżony powiedział, że czyn 9 listopada uważał jako próbę zamachu stanu przeciwko ówczesnemu legalnemu rządowi.

Zmiany w rządzie hiszpańskim?

Madryt, 27 czerwca.

(PAT) Dziennik „Ya“, organ Akcji Ludowej notuje pogłoski, według których w najbliższej przyszłości ma być powołany na stanowisko premiera Trieto, przywódca umiarkowanej frakcji partji socjalistycznej, pomimo opozycji Largo Caballero, przywódcy skrajnej frakcji socjalistów.

Krwawy strajk w Aleksandrii

Aleksandria, 27 czerwca.

(PAT) Podczas ewakuowania przez policję zakładów przedzielanych w Aleksandrii, w których na 4,000 robotników strajkuje 2,000, doszło do zaburzeń, przyczem 80 osób odniosło rany, w czem około 50 dość ciężko. Aresztowano 1,200 osób.

Samolot pocztowy zatonął w morzu

Buenos Aires, 27 czerwca.

(PAT) Podczas silnej śnieżycy argentyński samolot pocztowy, kursujący na linii Bahia Blanca — Rivadavia spadł do morza i zatonął wraz z całą załogą.

Londyn, 27 czerwca.

(PAT) „Daily Herald“ donosi o skazaniu 3-ch faszystów z Malty na 3 lata ciężkich robót za szpiegowstwo na rzecz Włoch.

Wyrok w procesie o zajęcia w Przytyku ogłosił wczoraj popołudniu sąd okręgowy w Radomiu

RADOM, 26 czerwca.

W dniu dzisiejszym, w ostatnim dniu wielkiego procesu przytyckiego, który miał już rozstrzygnąć losy oskarżonych, zainteresowanie w Radomiu osiągnęło punkt kulminacyjny. Przed gmachem sądu okręgowego już od godz. 3 po południu gromadziły się nieprzebrane tłumy. Wzmocnione posterunki policyjne utrzymują porządek, nie dopuszczając nikogo do gmachu sądu i nie pozwalając zbierać się przed samym gmachem.

O godz. 5,30 rozległ się dzwonek Trybunału wkracza na salę.

Wśród wielkiej ciszy przewodniczący odczytuje wyrok:

„Imieniem Rzplitej Polskiej sąd okręgowy w Radomiu po rozpoznaniu sprawy Józefa Strzałkowskiego i tow. o zajęcia w Przytyku, skazał:

LESKE z art. 225 par. 1 na 8 lat.

I. UZERA KIRSZENCWAJGA z art. 23 par. 1 i 225 par. 1 — na 6 lat,

ICKA FRYDMANA z art. 23 par. 1 i 225 par. 1 — na 5 lat,

ZARYCHTE SZCZEPANA — na 1 rok

KACPERSKIEGO WACL. NA 1 rok

J. PYTLEWSKIEGO — na 1 rok

OLSZEWSKIEGO JÓZ. na 10 mies.

FR. WLAZŁE — na 8 miesięcy.

HABERBERGA JANKŁA i FELDBERGA LEJZORA — po 10 mies.

ZAJDEGO — na 6 mies.

J. STRZAŁKOWSKIEGO i WÓJCIKA po 6 miesięcy.

BUGAJCZYKA — 8 miesięcy.

KOŚCA, KUBIAKA, HONIKA, FERSZTA, KREGLA — po 6 miesięcy.

ŁĘGE, BANDE — po 8 miesięcy.

J. FLORCZAKA i JÓZEFA FLORCZAKA, PIENKOWSKIEGO, PYTLEWSKIEGO, TKACZYKA, ROJA, ZIELIŃSKIEGO, STEPIENIA, KRZOSA, KACPRZAKA i KWIECIEWSKIEGO — po 6 miesięcy.

BUDZIKA WL. STRZAŁKOWSKIE-

GO, ŻEBRAKA, BANKIEWICZA — po 8 miesięcy.

Oskarżonym Wójcikowi, Fersztowi, Kacprzakowi i Kwietniewskiemu sąd zawiesił karę na okres 2-ch lat.

Uniewinnionych zostało 21 oskarżonych, w tem 17 chłopów i 4 żydów. — Wśród uniewinnionych znajdują się 4-rej oskarżenia o zabójstwo małżonków Minikowskich. Są to Antoni Fraczkiewicz, Stanisław Fraczkiewicz, Gustaw Iwarski i Franciszek Kwietniewski.

Dziś w kinach:

ADRIA: — „Czar młodości”.
AMOR: — „Biały upiór”.
CASINO: — „Kaprysta pięknej pani”.
CAPITOL: — „Noce egipskie”.
CORSO: — I. „Pokój nr. 309”. II. Osiem godzin dr. Morgana.
EUROPA: — „Brygada śmiałych”.
GRAND-KINO: — „Świat idzie naprzód”.
JAR: — „Czarowna noc” i atrakcje.
METRO: — „Czar młodości”.
MIRAZ: — „Nasze słońce”.
PALACE: — „Pat i Patachon”.
PRZEDWIOSNIE: — „Jedna z Tysiąca”.
RAKIETA: — „Ostatnie dni Pompei”.
RIALTO: — „Małżeństwo na bezdrożach”.
SZUKA: — „Casino de Paris”.
CYRK STANIEWSKICH, ul. ks. Bandurskiego 8 codziennie o godz. 4.30 po poł. i 8.30 wiecz. wspaniały program, wykonany wyłącznie przez filipinów. Miasteczko otwarte od godz. 2 popoł.

Złote interesy „carskich samozwańców”

Krawiec z Chicago pod maską potomka rosyjskiego cara oczarował mieszkańców stanu Wirginia. — Sensacyjna wizyta „potomka Romanowych” w klubach nowojorskich

(z) W Ameryce obok prawdziwych potomków Romanowych, występują również „samozwańcy”. Jednym z nich jest były krawiec, Harry Hargusson, z Chicago, który nazywa siebie księciem Michałem Romanowem.

Najwidoczniej sprzykrzyło mu się prawnie spodzić za parę centów i znalazł sobie bardziej intratne zajęcie. Od szeregu lat „książę Michał” posiada dostęp do domu niejednego milionera, mimo że był już niejednokrotnie demaskowany.

Przed rokiem, po skandalicznym procesie, którego był bohaterem, „książę” został wysiedlony z Nowego Jorku i zamieszkał na farmie w stanie Wirginia. Tu jego głównym zajęciem jest... nabie-

ranie naiwnych farmerów. Jego zmyślone opowieści znalazły posłuch i jest on wielką osobistością w stanie, dzięki czemu powodzi mu się doskonale. Nie brak na całym świecie snobów, którzy za uścisk dłoni „potomka rosyjskiego cara” płacą dolarami.

„Książę” — człowiek o spitej twarzy i kokieterijnie zakreślonych wąsikach, z laszczką pod pachą, przyjechał przed paru dniami do Nowego Jorku, w którym nie wolno mu właściwie przebywać. Ale prawo amerykańskie nie jest zbyt surowe i „potomek Romanowych” spędził w nowojorskich klubach bez przerwy 36 godzin, nie niepokoiony przez policję. Ukazanie się jego było swe-

go rodzaju sensacją. Reporterzy nie omieszkali zwrócić się do niego po wywiad.

Uśmiechając się wdzięcznie, „książę Michał” oświadczył, że plebeusze stanu Wirginia robią wszystko, ażeby zapewnić mu maximum komfortu i dostatku. Oczekują oni z niecierpliwością jego powrotu — i księżę nie rozczaruje ich. Nowy York nie jest dla prawdziwego Romanowa...

Harry Hargusson ciągle jeszcze podaje się za bratanka zamordowanego cara, ku wielkiemu oburzeniu prawdziwych Romanowych, którzy nadaremnie protestują przeciwko „samozwańcowi”.

SEN O ZAKOPANYM SKARBIE

Cała wieś uwierzyła w nadprzyrodzone zdolności pomysłowej oszustki. — Jak naiwni wieśniacy odzyskali swe oszczędności, wyludzone przez piękną Hiszpankę

(t) Niewielka wioska w pobliżu Barcelony przeżyła niedawno niezwykłą historię. Oto do jednego z mieszkańców osady przybyła jego daleka krewna, niejaką Dolores Gomera, która dzięki swym niezwykłym zdolnościom sugestywnym zdołała rychło wmówić w swe go stryja, że śniło jej się, jakoby na sąsiedniej górze był zakopany skarb.

Spoczątku krewny przysłał to z pewnym niedowierzaniem, gdy jednak Dolores zaczęła mu opowiadać ze szczegółami swój przedziwny sen, stary postanowił zdobyć ukryte złoto. Szczęśliwy trafił chętny, że istotnie odnalazł kilka set dukatów, które potwierdziły nadprzyrodzone zdolności jego krewniej. Dolores twierdziła jednak, że jest to zaledwie cząstka tego, co jest ukryte w okolicy.

Więść o zakopanym skarbie i znalezionych monetach rozniosła się lotem błyskawicy po całej wsi. Wszyscy mieszkańcy zapragnęli naraz stać się boga-

czami, toteż pielgrzymka do domu starego Gomera coraz bardziej się wzmacniała. Młoda dziewczyna oświadczyła jednak, że musi, by odnaleźć prawdziwy skarb, zakopać w ziemi parę tysięcy pesetów. Złoto bowiem ma tę własność, że przyciąga do siebie złoto, ona zaś swym nieomylnym instynktem potrafi później wyczuć, gdzie skarb się znajduje.

Naiwni mieszkańcy nie zawahali się nawet przez moment. Posypały się ze wszystkich stron pieniądze, które Dolores wieczorem przy świetle księżycy umieszczała w wykopanych przez siebie otworach. Nikomu przytem nie wolno było towarzyszyć jej podczas tych tajemniczych pielgrzymek. Gdy napływ złotych monet ustał wkońcu, sprytna dziewczyna oświadczyła, że należy czekać tydzień czasu, by złoto miało czas złączyć się ze skarbem, a wtedy ona bez wahania wskaże, gdzie znajdują się pokłady drogiego kruszcu.

Wieśniacy uzbroili się w cierpliwość. Po tygodniu zwrócili się do Dolores, ale jak się okazało, dziewczyna w tajemniczy sposób zniknęła ze wsi. Tknięci złym przeczuciem, zaczęli przetrząsać wznieśnienie, na którym rzekomo miały być ukryte pieniądze, zabrane przez dziewczynę. Niestety rychło się przekonali, że padli ofiarą wyrafinowanej oszustki. Za Dolores wysłano listy gończe i powoli cała sprawa poszła w zapomnienie.

Przed paru tygodniami przybyła do osady młoda elegancka kobieta, w której mieszkańcy poznali sprytną oszustkę. Tym razem jednak krewna starego Gomera zaznaczyła, że pragnie zwrócić po szkodowanym zabrane pieniądze. Znałdowała się ona w ubiegłym roku w bardzo ciężkich warunkach matryjalnych i dlatego postanowiła zaaranżować całą komedię. Teraz jednak, gdy wyszła bogato zamąż zdecydowała się zwrócić pieniądze wszystkim poszkodowanym i prosi, by nie miano do niej urazy.

Naturalnie, że wieśniacy chętnie jej wybaczyli, gdyż otrzymane spowrotem oszczędności uważali już dawno za stracone. Policja również umorzyła sprawę i piękna Dolores wróciła po paru dniach do Barcelony do swego małżonka, który prawdopodobnie nic nie wiedział o awanturniczej przeszłości swojej żony.

Notatnik miejski

W sądzie toczyła się wczoraj rozprawa karna przeciwko Stanisławowi Golińskiemu, sekretarzowi klasowych związków zawodowych włókienniczych, oskarżonemu o to, że w dniu 17-ma maja r. b. na wiecu poddał krytyce nowopowstały rząd z gen. Sławoj-Skłodzkim na czele. Goliński skazany został na 3 miesiące aresztu.

W czasie od 23 kwietnia do 15 czerwca r. b. wojewódzkie biuro Funduszu Pracy w Łodzi dokonało zaciągu 456 junaków. Junacy skierowani zostali na roboty w Złotej, w Jasieńcu, w Bieniewicach, w Okopach i w Wolborzu. Z terenu oddziału łódzkiego skierowano 234 junaków.

Wczoraj rozpoczął się we Lwowie 18-ty zjazd gazowników i wodociągowców z całej Polski. Zjazd obradować będzie do dnia 29-go bm. — Udział w zjeździe bierze 200 delegatów fachowców z kraju oraz delegaci z Austrii, Czechosłowacji, Niemiec i Jugosławii. — Łódź reprezentują: inż. inż. Barszczewski, Frankowski i Gundlach.

ODWOŁANIE WYCIEZKI L. O. P. P. NA „ŚWIĘTO MORZA”

Naskutek nieprzydzielenia przez władze kolejowe dwudniowego pociągu popularnego z Łodzi do Gdyni na „Święto Morza”, projektowana przez L. O. P. P. w dniach 27—29 czerwca r. b. wycieczka na uroczystości święto-morskie do Gdyni — została odwołana.

Uczestnicy niedoszedłej do skutku wycieczki L.O.P.P. o ile im pozwalają okoliczności, mogą skorzystać z 3-dniowego pociągu popularnego Łódź-Gdynia, który wyruszy ze st. Łódź-Kaliska o godz. 21 m. 20 dnia 27 czerwca r. b., a powróci do Łodzi przed godz. 6-tą dnia 1 lipca r. b.

Karty uczestnictwa w cenie zł. 12 gr. 10, można indywidualnie nabywać w miejscowych biurach podróży („Orbis”, „Wagons-Lits”) oraz kolejowych kasach biletowych.

Znów podrzutek w wydziale opieki społecznej

Łódź, 27 czerwca.

(gr) — W lokalu wydziału opieki społecznej przy ul. Zawadzkiej 11, pozostawiono znów niemowlę. Tym razem jednak udało się po kilku godzinach ustalić, iż matka 14-dniowego chłopczyka jest niejaką Stanisławą Libiszewska, zam. przy ul. Tuszyńskiej 11.

Wwrodna matka zbiegła w niewiadomym kierunku. Wdrożono za nią poszukiwania. Podrzutek przekazany został miejskiemu domowi wychowawczemu.

Każdy grosz,

złożony na rozbudowę marynarki wojennej, zapewni pokój i dobrobyt przyszłym pokoleniom.

Nagły zgon w poczekalni

szpitala Ubezpieczalni Społecznej

Łódź, 27 czerwca.

(gr) — Ewa Bieniaszewska, zam. przy ul. Rokicińskiej 39, przybyła wczoraj do szpitala im. Prez. Mościckiego, by odbyć tam kurację. Bieniaszewska, gdy znalazła się w poczekalni, padła nagle na podłogę i nim zdołano pośpieszyć jej z pomocą, wycieńzona dachą. Przyczyna nagłej śmierci nie została narazie ustalona. Prawdopodobnie przeniesiona została sekcja zwłok.

Drugi wypadek zaślabnięcia, mniej tragiczny, miał miejsce na ul. 28-go Pułku Strzelców Kaniowskich, około domu nr. 10, gdzie Eugenja Pustogel, bezrobotna i bezdomna, padła nagle na bruk uliczny. Przybyli po kilku minutach lekarz pogotowia miejskiego, stwierdził zaślabnięcie z głodu. Pustogel przewieziono do szpitala Zapasowego przy ul. Zakątnej.

Łódź, 27 czerwca.

(gr) — Do mieszkania J. Błatego przy ul. Limanowskiego 100, zakradli się nocą wczorajszej nieujęci dotąd sprawcy i po wyłamaniu zamków u drzwi wejściowych, skradli garderobę męską, damską i dziecięcą.

Drugiej kradzieży nocy wczorajszej dokonano na szkodę Aleksandra Nowackiego przy ul. Pięknej 18. Złoczyńcy dostali się do mieszkania około godziny 4 nad ranem i zabrali garderobę oraz gotówką 65 złotych.

Wreszcie, również nieznanymi włamywaczami, zakradli się do Mojżesza Mellerę przy ul. Piotrkowskiej 92 za pomocą uszkodzenia zamków u drzwi. Złoczyńcy zrabowali biżuterię. — Dochodzenie w toku.

CZŁOWIEK SZUKA SPRAWIEDLIWOŚCI...

Sensacyjny romans współczesny

• 292

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Pomiędzy dyrektorem fabryki rur kanalizacyjnych Alfrede Krauserem a jego szefem Janem Rogoszem doszło do gwałtownej sceny w gabinecie dyrektorskim. Rogosz został wydany z pracy za to, że ujął się krzywdzicielką przez dyrektora robotnicy.

Nazajutrz wczesnym rankiem przed fabryką Krausera jakaś przechodząca kobieta uderzyła się na trupa mężczyzny z odciętą głową. W zamordowanym rozpoznano Alfreda Krausera.

Jan Rogosz został aresztowany a w dwa miesiące później stanął przed sądem, który skazał go na 15 lat więzienia za zamordowanie Krausera.

Rogosz ucieka z więzienia na dwa tygodnie przed terminem wypuszczenia go, udaje się do mieszkania Walczaka, z których dowiaduje się, że był mordercą Krausera, ale nie dowiedział się tego, bo Walczak, chorą na gruźlicę skołał, nie zdążywszy zdradzić tajemnicę.

Pani Elżbieta Wernerowa, żona Hugona Werner, głównego akcjonariusza fabryki samochodów pojechała piękną limuzyną na spacer ze swym nowym kochankiem, szoferem — Andrzejem Lubkowskim.

Poprzedni kochanek Wernerowej, Jerzy Zreński, staje się przypadkowo właścicielem listów Walczaka, z których dowiaduje się, że Krauser nie został zamordowany. Po „śmierci” swej odebrał pieniądze, zmienił nazwisko na Werner i założył nową fabrykę.

Po przybyciu do zapadłej wsi — Kurkowa Rogosz otrzymuje pracę w tartaku dziedzica Nugata.

Rogosz udał się do „Czarnego dworu”, aby wysłuchiwać jego tajemnicę. W kracie piwnicznego okna zauważył obłąkaną twarz starca, który krzychał, że zna tajemnicę Krausera. Uczynił to na Rogoszu olbrzymie wrażenie. Postanowił sprowadzić zaraz policję i uwolnić starca z kajdan.

Obłąkaniec znikł jednak w tajemniczy sposób.

Rogosz wyjeżdża z Magdą do Warszawy. A tymczasem Wernerowa po morderstwie Zreńskiego wróciła do męża, który jej wszystko przebaczył.

„Czarny Antos” udał się do Wenera i przekonał się, że Werner jest właśnie Krauserem, którego rzekomo miał zamordować Rogosz.

Zapowiedziawszy zemstę, „Czarny Antos” odchodzi. Na progu spotkał Elżbietę, która zaprasza go na wódkę. Przewrotna kobieta chce go usidlić i odebrać mu list Walczaka.

Poszli na wódkę do knajpy „Kacapa”, gdzie spotkali Birunia. Antos wychodzi, zostawiając Elżbietę i Birunia samych. Elżbieta prosi przestępcę, aby odebrał list Antosowi. Biruń, oczarowany jej pięknoscią, udaje się w ślad za Antosem i zadaje mu skrytobóczy cios nożem.

Werner, ulegając prośbom pięknej Rity, kochanki Gastona, finansuje film mający za fabułę znane wypadki sprzed piętnastu laty, gdy Rogosza uwięziono za rzekomą zbrodnię na Krauserze.

Bojąc się odpowiedzialności Werner postanowił podpalić atelier filmowe, aby zniszczyć fałszywą i w tym celu wszedł w kontakt z Biruniem.

Rogosz został aresztowany. Z więzienia oswabada go Biruń, który działał z polecenia Wernerowej. Elżbieta oświadcza swemu mężowi, że wie, iż zcyha na jej życie.

Wernerowa zakochała się w Rogoszu. Zawozi go samochodem do swej posiadłości za miastem. Mąż jej udaje się do knajpy „Kacapa”, gdzie zawarł znajomość z opryskiem Aljoszą. Po kilku minutach przyszedł Biruń i począł się żalić przed Wernerem na niewdzięczność kobiecie.

Przemysłowiec usiłował Birunia i wyciągnął mu z kieszeni list, pisany przez Elżbietę do prokuratora. Pożegnał się z „Kacapem” i udał się do cukierni, gdzie począł czytać list Elżbiety.

Następnie złożył wizytę doktorowi Albot. Gdy do doktora przyszedł Aljosza, podający się za wywiadowcę policji, Werner zabrał truciznę. A tymczasem Aljosza usypia doktora, któremu zabiera pierścień.

Andrzej Lubkowski utrzymuje bliskie stosunki z Mirą Grant, Któregoś dnia wybrał się z nią i z kapitanem Frankensteinem do domu Justyny, gdzie Frankenstein zrobił awanturę.

Do Warszawy przybył znany przestępca amerykański, Parker, który założył tajemniczą wytwórnię filmową p. n. „Imperator”.

Parker, Frankenstein i chińczyk Czang uciekają przed policją, zabierając ze sobą Elżbietę Wernerową. Przestępcy ostrzeliwują się, auto wpada do rowu i gdy Elżbieta ocknęła się — miała na ręku kajdanki.

W związku z aresztowaniem Elżbiety do Wenera przybywa policja, celem dokonania rewizji.

Nie przypuszczają chyba, że znajdują ślady po zbrodni, popełnionej przed piętnastu laty...

Mężczyzna, który z nim rozmawiał, chodził wolnym krokiem dokoła pokoju i badawczo przyglądał się meblom, ściągającym i różnym przedmiotom.

Właśnie teraz wziął do ręki brązową figurę, stojącą na kominku i oglądał ją ciekawie ze wszystkich stron.

Potem opukał ją, jak lekarz chorego, i odstawił spowrotem.

Policjant w mundurze stoi pośrodku pokoju w wyczekującej pozycji, przyglądając się z ciekawością pracy wywiadowców.

— Czego oni szukają? Czego szukają? — powtarzał Werner w myślach.

Opuścił głowę na piersi a wtedy wzrok jego padł znowu na zapisaną maszynowym piśmem kartkę papieru.

Szalonym wysiłkiem woli zdobył się na spokój i przeczytał jej treść.

Gdy doznał do podpisu prokuratora, omal nie wydał okrzyku zdumienia.

Wiem to nie w jego sprawie przysłuchi wywiadowcy, ale (jak było napisane na kartce) w celu dokonania rewizji w związku z aresztowaniem Elżbiety Wernerowej!...

Hugon potrząsnął kilkakrotnie głową, jakby chciał się opędzić od uprzykrzonej myśli.

To znaczy, że owa wiadomość w gazecie nie była „kawałem”.

— Absurd, absurd... — wrzucił ramionami. — Co Elżbieta ma wspólnego ze szpiegostwem?...

Nie przestawał trząść głową, jakby to był jego stały tik nerwowy. W pewnej chwili zbliżył się do niego wywiadowca (ten sam, który mu wręczył nakaz prokuratora).

— Kiedy pan widział się ostatni raz ze swoją żoną?...

— Wczoraj... — odpowiedział Werner.

— Był pan z nią na dancingu w „Abrakadabrze”?...

— Tak byłem tam z nią...

— A potem ona wyszła... Zostawiła pana i wyszła... Dlaczego?...

— Posprzecaliśmy się... — odpowiedział Werner bez zastanowienia. Nie chciał wyjawiać prawdy.

Poco ma mówić o tem, że Elżbieta wyszła w trakcie tego, gdy leżał pod stołem bez przytomności?... Ci agenci policyjni są zbyt ciekawi. Zaraz taki zacznijmy pytać: „A dlaczego pan zemścił? Czy pan często mdleje? Dlaczego żona nie ratowała pana?...”

Tedy powiedział krótko: „Posprzecaliśmy się”.

— Hm... — zmarszczył wywiadowca czoło. — A co żeście się posprzecali? — Czy to bardzo pana interesuje?...

To są sprawy prywatne... — O, nie... — zaprzeczył wywiadowca energicznie. — To nie są sprawy prywatne... Pańska małżonka została aresztowana pod zarzutem przynależenia do bandy szpiegowskiej... Prowadzimy śledztwo i musimy wszystko wiedzieć... To, co panu wydaje się szczegółem bez znaczenia, dla nas posiada poważne znaczenie... — Więc to prawda?.. — zerwał się Werner z miejsca. — Prawda?...

— Wywiadowca spojrzał nań nieco podejrzliwie. Cedząc słowa przez zęby, zapytał:

— Czy to prawda? A o czym pan właściwie mówi?.. Co pan ma na myśli?.. — No, to... że żona moja została aresztowana za... szpiegostwo... — A pan jeszcze o tem nie wie?.. — Dowiedziałem się przed pół godziną z gazet... Więc to prawda?.. — Prawda... — Oczy wywiadowcy przewiercały Wenera nawskroś. — Z gazet się pan dowiedział? — Naturalnie... Ale to musi być jakieś nieporozumienie... Moja żona nigdy nie interesowała się takimi sprawami... Ona jest... powiem szczerze... za głupia na to... — Nieporozumienie... — wrzucił wywiadowca ramionami i uśmiechnął się do siebie jakoś dziwnie. — To jest bardzo ciekawe, co pan mówi... hm... bardzo ciekawe... — On gotów i mnie posadzić, że miałem coś wspólnego z tą tajemniczą aferą... — pomyślał Werner z lękiem. — Jeszcze i mnie wplatają w tę sprawę... Postanowił zmienić taktykę, a wła-

ściwie zastosować, bo jej dotychczas nie miał...

Zdał sobie sprawę, że oto wytworzył się stan rzeczy, bardzo dla niego wygodny: Elżbieta została posadzona o współudział w bandzie szpiegowskiej i osadzona w więzieniu.

To absurd, bijąca w oczy niedorzeczność, żeby ona miała rzeczywiście coś wspólnego z podobną aferą!...

W tem tkwi jakaś pomyłka, nieporozumienie... Ale jemu powinno zależeć na tem, by ta pomyłka nie została wyjaśniona... Niech oni trzymają ją w więzieniu — jaknajdłużej, niechby ją nawet rozstrzelali... Wtedy pozbyłby się jej raz nazawcze bez potrzeby uciekania się do zbrodni...

O, to szczęśliwy zbieg okoliczności z tem wszystkim... Ożywił się, oczy jego zajaśniały silnym blaskiem.

— Czy może mi pan powiedzieć, jak to było?... — zwrócił się z pytaniem do wywiadowcy.

— Pan wybaczy, — brzmiała ironiczna odpowiedź — ale indagować ją będę, nie pan... Werner zaczerwił się po same uszy. Próbował się uśmiechnąć.

— Ja nie indaguję, ale prosto: pytam... Jeżeli nie może mi pan powiedzieć, bardzo przepraszam... Jestem ciekawy, nic więcej... Bo w gazetach było mało szczegółów... To wszystkie zaskoczyło mnie bardzo, nie przypuszczałem, że moja żona zajmuje się czemś podobnym... — recytował, rozkładając bezradnie ramiona.

— Mhm... Mhm... — mruczał wywiadowca, a gdy Werner skończył powrócić do swego: — O co posprzecali się pan wczoraj ze swoją żoną?...

— Czy ja muszę koniecznie powiedzieć to panu?.. To doprawdy ściśle prywatna sprawa.

— Niekoniecznie musi pan powiedzieć to mnie. — rzekł wywiadowca. — Będzie pana badał sędzia śledczy... Ja tu właściwie jestem tylko w sprawie rewizji... Do rozmawiających zbliżył się jeden z agentów, przeszukujących szuflady biurka.

— Nic nie znaleźliśmy... — powiedział.

Wywiadowca, który rozmawiał z Wernerem, widać najstarszy rangą, wydał rozkaz: — Chodźmy do innego pokoju... — Po tem zwrócił się do Wenera: — Do pokoju pańskiej żony.

Przeszli do buduaru, graniczącego z gabinetem. Rewizja trwała tu przeszło godzinę i była bardzo skrupulatna.

Wywiadowcy oglądali na wszystkie strony każdą suknię, każdy szczegół damskiej konfekcji, odpruli nawet podszewkę futra.

W jednej z szuflad znaleźli paczkę listów, związanych czerwoną kokardką. Zawinęli ją w papier, opieczetowali, poczem ów główny zakomunikował Wernerowi, że zabiera te listy.

Po trzech bitych godzinach rewizja została zakończona. Poza ową paczkę listów agenci policji nic więcej nie zakwestjonowali.

Starszy wywiadowca zwrócił się do Wenera: — No, a teraz pójdzie pan z nami do sędziego śledczego... Werner skinął potakująco głową, ubrał się i wyszedł w towarzystwie agentów. Był już zupełnie spokojny, bo ułożył sobie w głowie odpowiedzi na wszelkie możliwe pytania sędziego.

Okazało się, że te przygotowania były zupełnie zbyteczne, gdyż sędzia nie badał go tak skrupulatnie i ograniczył się do zadania kilku pytań.

— Czy pan zna nejakiego Artura Frankensteina?.. — pytał.

— Pierwszy raz słyszę to nazwisko

— odpowiedział Werner zupełnie szczerze.

Sędzia pokazał mu fotografię aresztowanego.

— To jest ten, o którego pytam... Może zna go pan pod innym nazwiskiem?...

— Człowiek ten jest mi najzupełniej obcy... — A Harry'ego Jonatsona pan zna?...

— Też nie... — A żona nie wspominała panu nigdy o jednym ani drugim?...

— Nie przypominam sobie... — nie zaprzeczył Werner zdecydowanie, bo zależało mu na tem, by nie osłabiać przesłak przeciwko Elżbiecie.

Sędzia poszperał kilka sekund w aktach, poczem znowu zwrócił spojrzenie na Hugona. Jeszcze chwilę zastanawiał się, wreszcie zapytał:

— Czy pan wie, co to znaczy „Imperator”?...

— Owszem... — uśmiechnął się Werner, ubawiony tem pytaniem. — Tyle, co cesarz, król... — Niech pan nie żartuje... — ściągnął brwi sędzia. — Nic pan nie słyszał o wytwórni filmowej, istniejącej od niedawna w Warszawie pod tą nazwą?...

— Absolutnie... Nic nie słyszałem... — Dziękuję panu, jest pan wolny... Werner ukłonił się i wyszedł. Po jego wyjściu sędzia zwrócił się do sekretarza:

— Nie ulega dla mnie wątpliwości, że Wernerowa nic wspólnego z tą szajką szpiegowską nie miała.

To był rzeczywiście przypadek, nie więcej, że znalazła się w samochodzie Jonatsona... No, ale na wszelki wypadek trzeba ją potrzymać kilka dni w zamknięciu, ostrożność nie zawadzi... Tak samo Gaston został nieświadomie wplątany w tę aferę... — Podzielał w zupełności zdanie pana sędziego... — odpowiedział sekretarz. — Co do Wernerowej, szatniarz dancingu „Abrakadabra” zeznał, że widział, jak Jonatson jej się przedstawił... Jest więc pewne, że go przedtem nie znała... — Gdyby Werner słyszał tę rozmowę, byłby się niewątpliwie bardzo zmartwił, liczył bowiem na to, że pozbył się Elżbiety raz na zawsze.

Spiegostwo, to poważne przestępstwo, za które idzie się do więzienia co najmniej na kilka lat... Więc będzie miał spokój. Nareszcie, nareszcie.

— Swoją drogą — myślał teraz, idąc ulicą — nie mogę zrozumieć, w jaki sposób Elżbieta wplątała się w tę niebezpieczną aferę... Chyba nie zrobiła tego świadomie... Przeszedłszy się spory kawałek drogi, wsiadł w taksówkę i kazał zawieźć się do fabryki.

Tu wszyscy patrzyli na niego jakoś dziwnie, widocznie dowiedzieli się już z gazet o wszystkim.

Ledwo wszedł do gabinetu, zadzwonił dzwonek telefonu. Dzwonił znowu Łapczyński.

Werner go nie lubił, głównie przez jego gadatliwość.

— No, jak? — pytał Łapczyński. — Dowiedział się pan, kto puścił do prasy tę plotkę?...

— Niestety, to nie plotka, panie prezesie... — Jak mam to rozumieć?.. — W głosie Łapczyńskiego dzwiała nuta przeżenienia.

— Niestety, panie prezesie, żona moja została aresztowana... — Panie, co pan mówi?.. Nie, trudno mi w to uwierzyć... — I mnie wydawało się to nieprawdopodobne, ale przekonałem się... — To straszne, straszne... — jęczał Łapczyński. — Dlaczego pan do tego dopuścił?...

(Dalszy ciąg jutro)

TABARIN

Narutowicza 20

Słomiane wdówki i słomiani wdowcy łączcie się!

4 dniowy zjazd

słomianych wdówek i wdowców!

WIELKIE BALE do rana

2 sale pięknie dekorowane! Moc niespodzianek! Sala ochładzana syst. amerykań.

LECZNICA OMEGA
GŁÓWNA 9, tel. 142-42
Przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach. — Analizy. Roentgen. Kwart. Gabinet dentystyczny czynny. Porada 3 zł.

Dr. Niewiażski
Specj. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
ANDRZEJA 5, telefon 159-40
Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w niedziele i święta 9-12.

LEKARZ-DENTYSTA
F. Kopciovska
Przyjmuje od 9-3-ej.
GDANSKA 37, tel. 232-55
od 4-7-ej w Lecznicy,
PIOTRKOWSKA 294, tel. 122-89.

DOKTOR
H. Szumacher
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
PIOTRKOWSKA 56, tel. 148-62.
Od. 9-1, od 5-9 pp.
w niedziele i święta od 10-1.

Dr. ZIOMKOWSKI
med. spec. chor. wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych
6-go SIERPNIA 2, tel. 118-33.
Przyjmuje od 9-12 i 3-9 w niedz. i święta od 9-12.

Dr. HENRYKOWSKI
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
TRAUGUTTA 9, tel. 262-98.
Przyjmuje od 8-11-ej i od 6-9-ej wieczór.

Doktor TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych
Zawadzka 6 tel. 284-12
od 8-11 do 2-4 i od 6-8 wiecz.

Dr. med. Z. Pinczewska
choroby kobiece
GDANSKA 28, tel. 105-01
Wznowi przyjęcia 15 lipca w godz. 4-6 pp.

Oszczędzaj...
ALE NIE KOSZTEM ZDROWIA!
Niepewna guma szkodzi nerwom, może kosztować majątek, nawet unieszczyć życie na całe życie! 41 lat doświadczenia i specjalizacji zasługują na zaufanie!

„OLLA”
PREZERWATYWY... 17

SPORZĄDZ pg. PAT. AMER N° 1959701
W WŁASNYM INTERESIE WYSTRZEGAJcie SIĘ MAKOWARTOŚCIOWYCH NAŚLADOWNICTW!

Pierwsze Prywatne
Pogotowie Lekarskie
Telefon **12-333**
LEGIONÓW 6 (Zielona)
Szybka pomoc lekarska we wszystkich specjalnościach
PRZEWÓZ CHORYCH W OBRĘBIE CAŁEJ POLSKI



Dr. Med. WŁODZIMIERZ ŻADZIEWICZ
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani
Lódź, PIOTRKOWSKA 164, tel. 125-26
Przyjmuje od 4 do 8 wiecz.

LECZNICA PIOTRKOWSKA 294
tel. 122-89
przy przyst. tramw. pabjan. 2 razy dziennie przyjm. lekarze we wszystkich specjalnościach.
GABINET DENTYSTYCZNY od 11 rano do 8 wiecz.
PORADA 3 ZŁ.

Dr. med. M. TAUBENHAUS
AKUSZER - GINEKOLOG
Przyjmuje od 8-9 r. i 4-8 w. Zgierska 11 tel. 246-09

Dr. med. L. BERMAN
specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych
CEGIELNIANA 15 telefon 149-07
Przyjmuje od 8-11 i od 4-8 wiecz w niedziele i święta od 9-1.

Poradnia Wenerologiczna
Piotrkowska 45, tel. 147-44
Lecz. chor. skórnych i seksualnych
Czynna od 9 rano do 9 wiecz.
Kobieta lek. od 12-1 i od 5-7
PORADA 3 ZŁ.

Dr. NITECKI
SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH, WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
NAWROT 32, front 1 p. Tel. 213-18
od 8 do 9:30 rano i od 5-9 wiecz.
W niedz. i święta od 9-12 w poł.

Dr. Rundsztajn
AKUSZER - GINEKOLOG
POMORSKA 7, Telefon 127-84
Przyjmuje od 8-10 r. i 4-8-ej.

Dr. med. H. LUBICZ
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. POWRÓCIE
CEGIELNIANA Nr. 7, telefon 141-32
Przyjmuje od g. 8-10, 12-2 i 5-8 w. W niedziele i święta od 9-11 rano.

Pluskwy

wyćpisz bezpowrotnie tylko świecą dezynfekcyjną „Fumigatore-Cimex”. Przeprowadzamy dezynfekcje mieszkań pod gwarancją.

Zgłoszenia:
„ZAKŁAD DEZYNFEKCYJNY”
Lódź, Śródmiejska nr. 5, telefon 156-69

Dr. MIKOŁAJ BORNSTEIN
Choroby kobiece i akuszerja weneryczne i dróg moczowych kobiet.
Piotrkowska 292
Telefon 223-06.

DR. MED. PAULINA LEWI
Akuszerja i chor. kobiece
GDANSKA 117. Tel. 221-61
przyjmuje od 12-1 i od 4-7 popol.

Prywatna Przychodnia
WENEROLOGICZNA
Chor. wenerycznych i skórnych od 8 rano do 9 wiecz. w niedz. 9-1
Panie przyjmuje kobieta lekarz
PIOTRKOWSKA 161
PORADA 3 ZŁ.

Dr. BIBERGAL
choroby skórne, weneryczne i seksualne.
ZAWADZKA 10, tel. 106-30.
Przyjmuje od 9-11 rano i od 5-8 w. W niedziele i święta od 9 do 1 pp.

Doktor REICHER
SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I SEKSUALNYCH
Południowa 28 Tel. 201-93.
Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. w niedziele i święta od 9-1.

DR. MED. Al. Kopciovski
przyjmuje od 7-8-ej wiecz.

Dr. ŁAGUNOWSKI
specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych.
(Gabinet Roentgeno- i światłolecznicy)
PIOTRKOWSKA 70. Telefon 181-83.
Od 8-10, 1-2, 30 i 6-9 w. w św. 10-1.

Dr. GUSTAW KOHN
specjalista
akuszer-ginekolog
UL. PIŁSUDSKIEGO 51, tel. 170-03.
Przyjmuje 8-10 i 4-8 w.

LEKARZ - DENTYSTA
B. NUSBAUMOWA
przyjmuje od 4-8 pp. pol.
Piotrkowska 51 tel. 121-23

Baczność letnicy

z Wiśniowej Góry, Stróżewa, Kraszewa
Codziennie już od 6 rano można nabyć „REPUBLIKĘ” i „EXPRESS” w willi Kawuli, vis a vis Chłodni u Jamnika

NOCLEGI z nowoczesnym urządzeniem. Pokoje jednoosobowe 1.50 za dobę, poleca, Łódź, Kilińskiego 41, w podwórzu. 28

AKUSZERKA przyjmuje chorych od 3-5. Dyskretna Al. Kościuszki 41, pr. of. parter, tel. 170-18. 31.

„Czystość”
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi
Czyszczenie szyb.
Ceny konkurencyjne.
PIOTRKOWSKA 44, telefon 167-45.

Andrzej Zański

Ich pierwsza miłość

(23)

Powieść społeczna

Danuta Kreszińska, ekspedjentka w magazynie blawatnym Jana Zarzysza zostaje zredukowana.

Nie mogąc znaleźć pracy — mając na utrzymaniu ojca — przyjmuje pomoc Zarzysza i od czasu do czasu spotyka się z nim.

O spotkaniach tych opowiada się narzeczony Danusi Stanisław Reczyński i po gwałtownej scenie zrywa z ukochaną, nie wierząc, że stosunki jej z Zarzyszem są zupełnie platoniczne.

Kreszińska po wielu przygodach poznaje tajemniczego dzentelmena: Karola Ornicza który kupuje wieś Rychłowo, angażując staro Kreszińskiego na administratora. Orlicz, ciężko chory, żeni się z Danusią.

— Wszystko załatwione, księżu! — meldował potem stojącemu na peronie księciu.

Tamten na dźwięk języka francuskiego, jakim posługiwał się Reczyński drgnął.

Twarz jego rozjaśniła się.

— Skąd pan umie tak dobrze po francusku? — rozjaśnił się.

Stanisław uśmiechnął się lekko.

— My, Polacy, kochamy Francję, więc też wielu z nas zna ojczystą mowę Rassine'a i Woltera!

Książe zrobił jeszcze większe oczy. Chciał o coś jeszcze zapytać, lecz w tej chwili rozległy się gwizdki konduktorów, zwiastujących odjazd pociągu.

— To bardzo pięknie... To bardzo pięknie! — mruknął.

Przemocą weisnął do ręki Stanisława jakiś banknot i już z wagonu zawołał:

— A proszę raz jeszcze pozdrowić ode mnie panią hrabinę.

Zaraz potem zastukały koła po stalowych szynach. Filip de Monte Berry, wciśnięty w kąć coupe palił papierosa. A patrząc w okno na przedwieczorny krajobraz, zadumał się nad paradoksalnością tego kraju, po którego średnio-wiecznych niemal gościńcach jeździła najbardziej luksusowe samochody, prowadzone ręką szoferów, mówiących o Wolterze z takim uznaniem, jak akademicy paryskiej Sorbony.

Rozdział sześćdziesiąty dziewiąty. OSTRE SŁOWA

Kiedy Stanisław Reczyński wrócił do Gryznanowic był już późny wieczór.

Umieściwszy maszynę w garażu, mył się właśnie w swej izbie, kiedy niespodziewanie zjawił się u niego kamerdyner, polecając mu udać się natychmiast do hrabiny.

— Zaraz tam będę! — odparł ekstent.

Pospiesznie wytarł ręce ręcznikiem, włożył spowrotem kurtkę i udał się do pałacu.

Grotomirska była mocno zdenerwowana.

Lubiła szczerze księcia, więc nie miała jej była myśl, że zraniła mu mocno serce; nie należała bowiem do kobiet, mających satysfakcję w znechęaniu się nad zakochanymi w sobie adoratorami.

Na dobitkę równocześnie zaniemógł jej ukochany karos, do którego szczerze była przywiązana, a sprowadzony z miasta weterynarz bardzo znacząco kiwał głową, dając do zrozumienia, że stan rumaka jest więcej niż groźny.

Hrabina wracała właśnie ze stajni, kiedy ujrzała wjeżdżający do garażu samochód To przypomniało jej Filipa. Zaraz potem — chcąc się dowiedzieć, czy książe odjechał szczęśliwie — posłała swego kamerdynera po Reczyńskiego.

Wezwany szofer stawił się niezwłocznie w jadalni.

Julia polubiła tego spokojnego, dobre ułożonego chłopca i nie bez przyjemności spoglądała zawsze na jego przystojną twarz sportowca i szerokie bary.

Tym razem — zdenerwowana — nie zaszczyciła go laskawszem spojrzeniem.

Mieszając srebrną łyżeczką herbatę, zagadnęła go półgłosem:

— Czy dojechaliście na czas?

Reczyński wyprostował się służbiście:

— Tak jest, pani hrabino: przybyliśmy kwadrans przed odjazdem pociągu.

Zawahał się i zaraz potem dodał:

— Książe polecił mi raz jeszcze pozegnać panią hrabinę!

Julia spojrzała na niego z zainteresowaniem:

— Jakto „polecił”? Przecież książe nie umie po polsku.

Reczyński chrząknął, jakgdyby z zaskoczeniem:

— Tak jest, pani hrabino: ale zato ja umiem po francusku.

Grotomirska opuściła gwałtownie łyżeczkę.

— Umie pan po francusku?

— Tak, pani hrabino!
Julia zaczerwieniła się.

Przypomniało jej się, że szofer był świadkiem dość intymnej sceny, jaka zaszła między nią a księciem de Berry tam, na polanie leśnej.

Siedząc w tyle samochodu nie krępowali się wówczas obonością szofera pewni, że ów nie rozumie po francusku. A tymczasem Stanisław podsłuchiwał całą ich rozmowę.

Na myśl o tem dumnej pani krew uderzyła do głowy.

Podniesionym głosem zawołała:

— Dlaczegoście nie uprzedzili mnie o tem wcześniej? To było z waszej strony nikczemne!

Stanisław wyprostował się pełen godności:

— Pani hrabina gniewa się na mnie zupełnie niesłusznie!

Ale Grotomirska, której nerwy rozstrzępiły mocno wypadki ostatniego dnia, była niepoohamowana.

— Udawajcie się, że nie rozumiecie po francusku, pragnąc mnie szpiegować i podsłuchać moich rozmów z księciem! I możecie być zadowoleni: bo dowiedzieliście się niejednego.

Stanisław starał się usprawiedliwić poraż ostatni:

— Daję pani słowo, że zrobiło mi się bardzo głupio, kiedy stałem się mimowolnym świadkiem zwierzeń księcia. Chciałem ostrzec państwo, że rozumiem po francusku. Nie śmiałem jednak po tem, co usłyszałem, zmieszać do repty księcia. Zamierzałem jednak powrócić do domu ostrzec panią hrabinę, ażeby na przyszłość wzięła pod uwagę fakt, że rozumiem po francusku... Pani hrabina nie chciała jednak rozmówić się wówczas ze mną.

Grotomirska nie była przyzwyczajona do dyskusji ze służbą. Obudziła się w niej dawna wyniosłość.

(Dalszy ciąg jutro)

Dzisiejsze uroczystości w Łodzi w związku z obchodem „Święta Morza“

Łódź, 27 czerwca.

(k) — Dziś rozpoczynają się w Łodzi uroczystości, związane z tegorocznym obchodem „Święta Morza“.

O godz. 7-ej wieczór na ulicach miasta odegrany zostanie capstrzyk oraz od będzie się defilada samochodów-okrętów. Następnie, o godz. 7.30 wieczorem, odbędzie się na Placu Wolności zbiórka samochodów-okrętów, podniesienie bandery Ligi Morskiej i Kolonjalnej na gmachu magistratu m. Łodzi i odegrany zostanie „Hymn Bałtyku“. Skolei nastąpi powtórna defilada oraz spalanie ogni bengalskich.

Jutro, w niedzielę, o godz. 10-ej rano odprowadzone zostanie uroczyste nabożeństwo w Katedrze św. Stanisława Kostki, a o godz. 11-ej przed południem na Grobie Nieznanego Żołnierza, złożony będzie wieńiec. O godz. 11.20, nastąpi defilada samochodów-okrętów.

Prócz tego, w godzinach rannych i południowych, na ulicach miasta, odbywać się będzie jutro zbiórka na Fundusz Obrony Morza. Rozgłośnia Polskiego Radja w Łodzi, transmitować będzie jutro od godz. 3.30 do 4.30 koncert p. t. „Od Łodzi do Bałtyku“.

24 ENDEKÓW PRZED SĄDEM

Członkowie bojówek Str. Narodowego odpowiadać będą za awantury podczas wyborów w Zgierzu

Rozprawy odbędą się 4 i 6 lipca

Łódź, 27 czerwca.

(k) — Jak wiadomo, w dniu 31 maja r. b. podczas wyborów do rady miejskiej w Zgierzu doszło do krwawych awantur, w wyniku których dwie osoby zostały ciężko ranne a kilkanaście pobitych.

Obóz Narodowy dla wzmoczenia agitacji wyborczej sprowadził do Zgierza swe bojówki z Bałut i Radogoszcza w liczbie około 200 osób. Bojówki te napadły na członków PPS, okładając ich łaskami, kastetami itd.

Na ulicy Sienkiewicza w Zgierzu rozegrała się walna batalia. Członkowie PPS bronili się, ale musieli ulec liczebnej przewadze endecków, którzy otoczyli ich i obrzucili kamieniami, wyrywaniem z jezdni i chodników.

Gdy PPS otrzymał posiłki członkowie bojówki endeckiej schronili się do mieszkania członka Obozu Narodowego Szulca, który z naładowaną fuzją

trzymał w szachu socjalistów aż do przybycia policji, która przywróciła porządek, aresztując około 100 osób.

Po wylegitymowaniu wszyscy przytrzymani zostali zwolnieni.

Obecnie dochodzenie przeciwko sprawcom awantur w Zgierzu zostało całkowicie zakończone i wyznaczone zostały już terminy poszczególnych rozpraw.

W dniu 4 lipca na terenie Zgierza odbędą się cztery rozprawy przeciwko czterem członkom Stronnictwa Narodowego, oskarżonym o napad na członków PPS. Na ławie oskarżonych zasiądą Ignacy Czapliński (Zgierz, Piątkowska 46), Kazimierz Tyszler (Zgierz, Berka Joselewicza 28), Stanisław Szulca (Zgierz, Berka Joselewicza 22) oraz Władysław Piechniewicz (Zgierz, Sienkiewicza 39).

Natomiast na dzień 6 lipca r. b. naznaczono 20 rozpraw, które odbędą się w Łodzi. Za wywołanie awantury i u-

dział w bójce ODPOWIADAC BĘDZIE 20 CZŁONKÓW STRON. NARODOWEGO

Wszyscy zamieszkują w Łodzi.

W stan oskarżenia postawieni zostali: Stefan Ostrowski (Sterlinga 27), Franciszek Cybulski (Chmielna 2), Stefan Kubiak (Chmielna 2), Kazimierz Nowiński (Bydgoska 17), Tadeusz Zakrzewski (Szopena 20), Józef Ignaczak (28 p. strz. kan. 25), Roman Grala (Wawelska 19), Stefan Kowalski (Stara Sikawa 6), Michał Ławniczak (Kantego 10), Walenty Kamiński (Kilińskiego 127), Bronisław Suski (Limanowskiego 39), Antoni Gmotoski (Wodna 15), Stefan Bartosik (Wysoka 30), Jan Bartkiewicz (Pomorska 150), Jan Nawrotek (Młynarska 97), Jan Urbaniak (Limanowskie go 47), Jan Tarczyński (Warszawska 6a), Franciszek Janicki (Lotnicza 14), oraz Stanisław Szymański (Wawelska nr. 19).

Przy kilku z przytrzymanych znaleziono paragrafy, noże i kastety. Przy Kubiaku rewolwer, na który nie miał zezwolenia. Kilku z oskarżonych ma za sobą wyroki sądowe, jak np. Stefan Bartosik, który był skazany za oszustwo na 6 miesięcy więzienia.

Po wydaniu wyroków w tych sprawach wyznaczone będą terminy dalszych rozpraw.

Komunikat.

Nie gałki, lecz szyszki Novopin do kąpieli, gdyż jedynie szyszki Novopin dają gwarancję skuteczności, wzmacniają organizm i odmładzają ciało. Żądajcie tylko szyszek Novopin do kąpieli.

Życie Pabjanic

WYNIKI TURNIEJU BRIDGOWEGO.

Urządzone staraniem Polskiego Czerwonego Krzyża turniej bridgowy zgromadził 28 graczy. Pierwszą nagrodę otrzymali: pp. mecenas Chomicz z Łodzi i Sokołowski Zbigniew z Wrzawy. Druga nagroda — pp. Westerski Stefan i Władysław Hieronim. Wreszcie trzecia nagroda: Magaliń i dyr. Sokołowski Leszek.

PABJANICKIE TOW. CYKLISTÓW.

Z okazji dwóch świąt P.T.C. urządziła dla członków i gości wycieczkę kolarską przez Warszawę do Modlina. Trasa wynosi 341 km. Wyjazd z Pabjanic nastąpi dnia 27-go bm. o godzinie 14-ej.

ZAMKNIĘCIE SEMINARIUM NAUCZYCIELSKIEGO.

W swoim czasie założone zostało w Pabjanicach Seminarjum Nauczycielskie Koedukacyjne. Po reformie szkolnej Seminarjum to uległo całkowitej likwidacji, przez kasowanie co roku jednego semestru.

W roku bieżącym istniał jedynie ostatni kurs, który z dniem 20 bm. został zakończony.

Wychowankowie, którzy nie zdolali otrzymać świadectw nauczycielskich, będą zmuszeni kontynuować naukę w innych seminarjach.

OGRODKI DZIAŁKOWE.

W niedzielę, dnia 12-go lipca r. b. nastąpi uroczyste poświęcenie i otwarcie urządzonych i już zagospodarowanych ogródków działkowych przy ul. Karolewskiej.

KOLONJE LETNIE.

Z rozpoczęciem się okresu wakacyjnego przystąpiono do wysyłania dzieci na kolonie letnie. W pierwszym rzędzie Ubezpieczalnia Społeczna wysłała 300 dzieci do Sokołowa pod Kalisz. Poza tem Ubezpieczalnia wysłała 60 dzieci do Nieborowa w góry Świętokrzyskie wraz z tymi dziećmi i zarząd m. Pabjanic wysłał 50 dzieci.

Fundusz Pracy skierował 300 dzieci do Liskowa pod opiekę znanego działacza ks. prałata Bliźnińskiego. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet wysłał do Kolumny 50 dzieci.

Wspomniana powyżej dziesiątka spędzi wywczas w ciągu lipca. Ta sama ilość dzieci do wspomnianej wyżej miejscowości wyjedzie i na sierpień.

KATOLICKIE TOWARZYSTWO DOBROCZYNOŚCI.

Dorocznym zwyczajem Katol. Tow. Dobr. na cały okres wakacyjny wysłała swe dzieci z Sierocinca i ze Złobka do miejscowości Tumida pod Łaskiem. W roku bieżącym wyjechało 46 dzieci z Sierocinca i 22 niemowląt ze Złobka.

REPERTUAR KIN.

OŚWIATOWE: — Rotmistrz von Werfflen.

LUNA: — Uroczony Świat.

Katastrofa samochodowa pod Tomaszowem

Samochód wpadł na wóz chłopski rozbijając go doszczętnie. — Kierowca śmiertelnie ranny

Łódź, 27 czerwca.

(gr) — Na szosie w pobliżu wsi Glinniki, tuż przy torze kolejowym, doszło wczoraj do poważnej katastrofy samochodowej.

W kierunku Tomaszowa Mazowieckiego podjechało auto osobowe, prowadzone przez M. Glatta.

Kiedy auto znalazło się przy samym torze, nadjechała z przeciwnej strony

furmanka, w której znajdowało się kilka osób. Szofer nie mógł zapanować nad kierownicą i z całym impetem zderzył się z wozem. Skutki katastrofy były fatalne. Wóz uległ całkowitemu rozbiciu, a szofer wypadł z siedzenia i leżał na szosie. Okoliczni chłopcy pośpieszyli ofiarom zderzenia z pomocą. Podczas opatrywania rannych, ustalono przede wszystkim, że Glatt odniósł bardzo ciężkie obrażenia. Przewieziono go natych-

miast do pobliskiego szpitala, gdzie stwierdzono u niego pęknięcie podstawy czaszki oraz złamanie kilku żeber. Stan Glatta jest beznadziejny i lekarze nie dają nadziei utrzymania go przy życiu. — Oprócz rannych z jadących wozem, doznały silnego okaleczenia dwa konie. Policja miejscowa prowadzi dochodzenie, powiadamiając jednocześnie o wynikach łódzki urząd śledczy.

Echa tragicznej śmierci blacharza

Przedsiębiorca budowlany pociągnięty będzie do odpowiedzialności. — Kontrola rusztowań w Łodzi

Łódź, 27 czerwca.

(k) — We wczorajszym „Expressie“ donieśliśmy pokrótce o tragicznym wypadku, który miał miejsce w domu przy ul. Piotrkowskiej 171. Blacharz Oskar Wihan (Napiórkowskiego 91) spadł z rusztowania, ulegając śmiertelnym obrażeniom i w drodze do szpitala zmarł.

Na miejsce wypadku udał się wczoraj rano inspektor pracy 14. obwodu, celem ustalenia, kto ponosi winę za śmierć robotnika.

Wihan wraz z innymi robotnikami zaangażowany został przez przedsiębiorcę budowlanego Meissnera, który otrzymał zamówienie na dokonanie remontu domu przy ul. Piotrkowskiej 171. Po wykonaniu prac murarskich Wihan wraz z drugim blacharzem Szymonem Strzelczykiem (Nowo Zarzewska 15) wszedł na rusztowanie, celem założenia nowych rynien.

Obydwaj oparli się plecami o poręcz. Nagle deski poręczy pękły i dwaj robotnicy spadli na bruk. Wihan doznał złamania podstawy czaszki i zmarł, zaś Strzelczyk uległ lżejszym obrażeniom i przewieziony został do domu.

Inspektor pracy stwierdził, że tragiczny wypadek nastąpił wskutek tego, iż deski poręczy, która złamała się

BYŁY ZGNIŁE I ZBUTWIAŁE

Robotnicy słabo opierali się o barjerę, a mimo to uległa ona złamaniu.

Łódź, 27 czerwca.

(gr) — Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się na ul. Młynarskiej 9, gdzie podczas zabawy chłopców, jeden z nich: 11-letni Jan Najhaus padł na gwóźdź tak fatalnie, iż odniósł dość poważną ranę szarpaną pleców. Doraźnie pomocy lekarskiej udzieliło chłopcu pogotowie ratunkowe.

Strajk trzystu robotników w Pabjanicach

w fabryce papieru p. f. Steinhagen i Saenger

Łódź, 27 czerwca.

(k) — Wczoraj wybuchł strajk okupacyjny w fabryce papieru p. f. Steinhagen i Saenger w Pabjanicach.

Fabryka ta zatrudnia około 300 robotników, którzy wystąpili z żądaniem zawarcia umowy zbiorowej oraz ustalenia plac akordowych i dniówkowych. — Gdy postulaty ich zostały odrzucone — rozpoczęli strajk, nie wydalając się z terenu fabryki.

Powiadomiony o strajku inspektorat pracy zwoła w najbliższych dniach konferencję, celem zlikwidowania zatargu.

Strajk 2.500 chałupników-łkaczy w Żelowie został chwilowo zażegnany.

Na wczorajszej konferencji w inspek-

cji pracy uzgodniono szereg punktów cennika, sporne kwestje powstały jedynie co do 5 artykułów, wobec czego inspektor pracy odroczył konferencję do dnia 7 lipca r. b.

Do tego czasu chałupnicy-łkacze pracować będą na poprzednich warunkach i strajku nie będą proklamować.

Wczoraj, w okręgowej inspekcji pracy odbyła się konferencja porozumiewawcza w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w przemyśle metalowym. Szereg najważniejszych punktów został uzgodniony, wobec tego jednak, że powstały rozbieżności co do kilku punktów postanowiono konferencję odroczyć do dnia 2 lipca r. b.

Warszawianka okradzona w podróży

znalazła się w Łodzi bez grosza

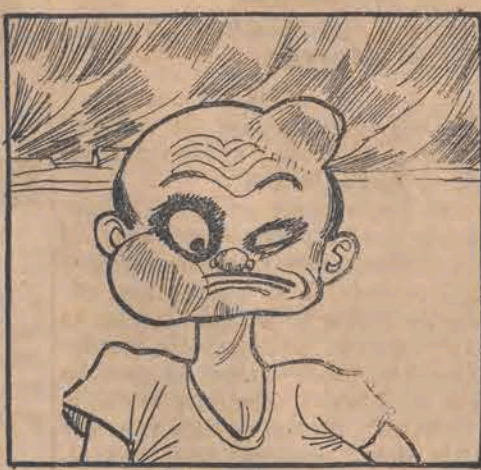
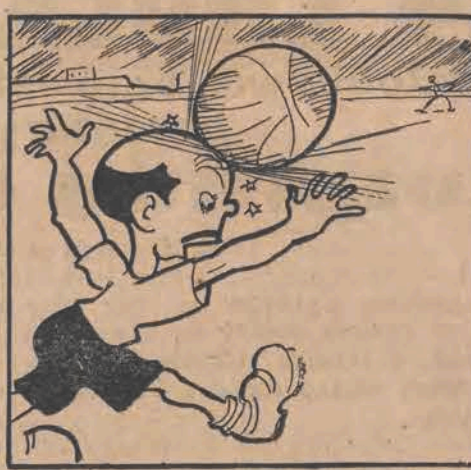
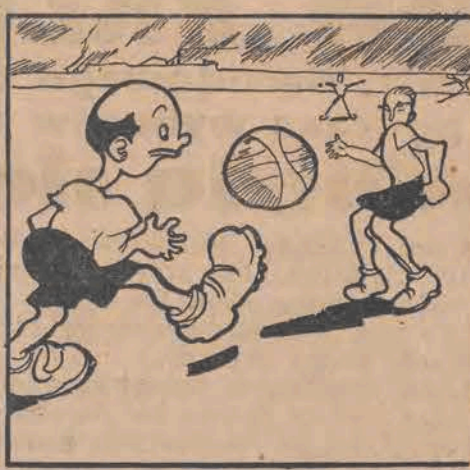
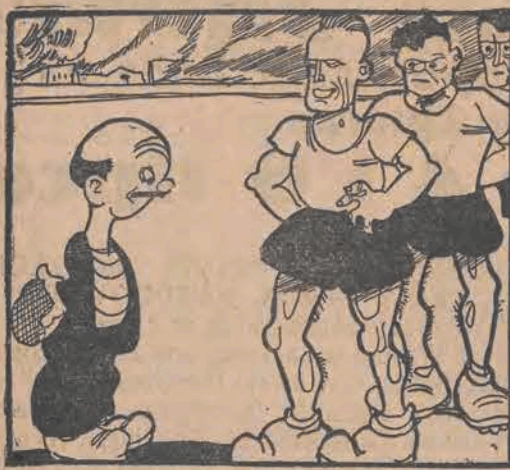
Łódź, 27 czerwca.

(gr) — Na posterunek policyjny na dworcu Łódź-Fabryczna zgłosiła się w dniu wczorajszym Bluma Herszenberg, zamieszkała w Warszawie przy ul. Krochmalnej 23 i zameldowała dyżurnemu urzędnikowi, iż została prawdopodobnie okradzona, gdyż dopiero w Łodzi na dworcu, spostrzegła brak torebki, w któ-

rej znajdowały się pieniądze na drogę. Herszenbergowa znalazła się w obcym mieście bez grosza i bez możliwości powrotu do domu.

Narazie nie zostało ustalone, czy poszkodowana pieniądze w drodze zgubiła czy też padła ofiarą sprytnych złodziei kolejowych.

Przygody bezrobotnego Kuby



Po wczorajszym krachu Kuba Powziął taktykę ostrożną: — Z wodą zerwał wszelki kontakt I grać zaczął w piłkę nożną.

— „Poczekajcie!... — grozi wszystkim — Ja was zmiążdżę!... Ja was zniszczę!... Z bramki waszej zrobię miazgę I zostanę wreszcie mistrzem!”

Ledwo rzekł te groźne słowa I w tej chwili stracił mowę, Bowiem piłka z całą siłą Nagle spadła mu na głowę...

— „Dość mam sportu!”... — jęknął Kuba, Bo na nogach już się stania... Oko śnie, twarz spuchnięta, A na czole guz, jak bania! (D. ci n.)

Hallo! Tu radio!..

- SOBOTA, dnia 27-go czerwca.**
- 12.03—12.50: Muzyka lekka w wyk. zespołu F. Raabego (z Poznania).
 - 12.50—12.55: Chwilka gospodarstwa domowego.
 - 12.55—13.05: Kołyśnianki (płyty).
 - 13.05—13.15: Dziennik południowy.
 - 13.15—14.30: Przerwa.
 - 14.30—15.32: Koncert w wykonaniu orkiestry Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa).
 - 15.32—15.35: Łódzkie wiadomości giełdowe.
 - 15.35—15.45: Wiadomości gospodarcze.
 - 15.45—16.05: Audycja dla dzieci z okazji „Święta Morza” p. t. „Człowiek za burzą” — napisał Kazimierz Konarski.
 - 16.05—16.50: Koncert solistów. Wykonawcy: Irena Danekówna — fortepian (Lwów), Stefan Terc — skrzypce (Kraków).
 - 16.50—17.05: „Błyskawiczna podróż na ORP „Burza” — odczyt wygłosi Bohdan Pawłowicz (z Łodzi na wszystkie rozgłośnie P.R.).
 - 17.05—17.45: Nowości z płyt (z Warszawy).
 - 17.45—18.00: „Kresowe miasteczko” — pogadanka, wygłosi Wanda Dobaczewska (z Wilna).
 - 18.00—18.10: Pogadanka gospodarcza: „Wełna z mleka i bawełna z lnu” — wypowiedź red. Mieczysława Kołtońskiego (do Krakowa).
 - 18.10—18.15: „Komitety i koła domowe L.O. P.P.” — pogadanka, wygłosi inż. Stanisław Wredo.
 - 18.15—18.35: Muzyka wokalna (płyty).
 - 18.35—18.50: Koncert reklamowy.
 - 18.50—19.05: Reportaż z Portu Marynarki Wojennej na Oksywiu — wygłosi St. Zadrozny. Transm. z Gdyni (przez Warszawę).
 - 19.05—19.30: Koncert w wykonaniu kwartetu salonowego rozgłośnie krakowskiej (z Krak.).
 - 19.30—20.10: „Mozaika muzyczna”. Wykonawcy: Janina Paszkowska — alt i sekstet instrumentalny solistów pod dyr. J. Gerta.
 - 20.10—20.15: „Święto Morza”. — Przemówienie admirała Jerzego Świrskiego.
 - 20.15—20.45: Audycja dla Polaków zagranicą: „Złot śpiewaków polskich z zagranicy”.
 - 20.45—22.00: Transmisja z Filharmonii Warsz. koncertu symfonicznego z udziałem J. Kiepury. W przerwie dziennik wieczorny oraz wiadomości sportowe ogólne.
 - 22.00—22.30: „Pustelnik XX wieku” — żart radiowy Jerzego Ostrowskiego.
 - 23.00—23.30: Muzyka taneczna (płyty).
 - 23.30—0.30: Koncert życzeń.

WYPOWIEDZENIE PRACY DOZORCOM

Właściciele domów powzięli już uchwałę. — Ządanie rewizji orzeczenia komisji rozjemczej

Łódź, 27 czerwca. (k) — Donieśliśmy przed kilku dniami, że właściciele domów w Łodzi, niezadowoleni z orzeczenia nadzwyczajnej komisji rozjemczej, postanowili wypowiedzieć pracę wszystkim dozorcóm.

Sprawa ta była w dniu wczorajszym tematem obrad, które odbyły się we wszystkich stowarzyszeniach właścicieli nieruchomości w Łodzi.

Wskazano, że wydane ostatnio orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej, która ustaliła nowe warunki pracy i płacy dla dozorców domowych, za-

wiera krzywdzące właścicieli domów postanowienia, dlatego też uchwalono rezolucję wzywającą ogół właścicieli domów DO WYPOWIEDZENIA DOZORCOM PRACY z DN. 1 LIPCA BR.

Rezolucja ta została przyjęta. W ciągu dzisiejszego dnia i wtorku, 30 b.m., właściciele nieruchomości będą składać w swych stowarzyszeniach wypowiedzenia, które stowarzyszenia prześlą dozorcóm listami poleconemi.

W listach tych właściciele domów zawiadomią dozorców o wypowiedzeniu pracy, wzywając jednocześnie do-

zorców do zwolnienia mieszkań na 1 października rb., względnie na dzień 1 stycznia rp. w razie, gdy danemu dozorczy przysługuje 6-miesięczne wypowiedzenie.

Właściciele domów podejmują jednocześnie

AKCJE O REWIZJE ORZECZENIA KOMISJI ROZJEMCZEJ

zapowiadając, że na starych warunkach dozorców nie będą zatrudniać i gdy orzeczenie nie będzie zrewidowane przyjmą na miejsce zwolnionych dozorców bezrobotnych.

Zatarg z tramwajarzami zaostriżył się

Dyrekcja K. E. Ł. odrzuciła postulaty w sprawie wprowadzenia dłuższych urlopów

Łódź, 27 czerwca. (k) Zatarg z pracownikami tramwajowymi zaostriżył się, co może spowodować wybuch strejku.

Wczoraj rano w dyrekcji K. E. Ł. odbyła się konferencja, na której dyr. Ring zakomunikował przedstawicielom zainteresowanych związków, że postulaty w sprawie wprowadzenia dłuższych urlopów

NIE ZOSTAŁY PRZEZ DYREKCJĘ TRAMWAJÓW UWZGLĘDNIONE.

Wprost z biura dyrekcji przedstawiciele pracowników tramwajów miejskich oraz dojazdowych, którzy przyłączyli się do akcji, udali się do inspektora pracy Kakowskiego, celem odbycia jednostronnej konferencji.

Przedstawiciele pracowników zako-

munikowali p. inspektorowi rezultat konferencji w dyrekcji tramwajów, prosząc go, aby postarał się skłonić zarząd K. E. Ł. do ustępstw na korzyść pracowników.

Następnie przedstawiciele pracowników tramwajowych prosili insp. pracy, aby odbył z przedstawicielami dyrekcji K. E. Ł. jednostronną konferencję dla omówienia postulatów pracowniczych.

Dzisiaj odbędzie się zebranie pracowników tramwajów dojazdowych, których postulaty również zostały odrzucone. Na zebraniu tem zapadnie uchwała co do dalszej akcji. We wtorek zaś, dnia 30 b. m. odbędzie się zebranie pracowników tramwajów miejskich, którzy również powezną decyzję w sprawie dalszych akcji, uzależniając stano-

wisko swe od wyników jednostronnej konferencji z dyrekcją K. E. Ł.



27 CZERWIEC 1936 R.

Koło godz. 9-ej rano z powodzeniem możemy ubiegać się i obejmować posady mające związek z radiem, aptekarstwem, bawełną i żegluga. Jest to także odpowiednia pora do załatwiania ważnej korespondencji. Następny okres do południa przyniesie sytuację niejasną i przykre rozczarowania w związku z osobami płci odmiennej. Koło godz. 13-ej nastąpi żywe zainteresowanie literaturą i polityką. Jest to także odpowiednia pora do zawierania znajomości z osobami wybitnymi. Między godz. 14-tą a godz. 16-tą działają ujemne wpływy dla ruchu i komunikacji. Godz. 17-ta nadaje się do kupna i sprzedaży domów i gruntów oraz do przyjmowania służby domowej. Od godz. 18-ej do godz. 21-ej dobrze jest załatwiać sprawy, wymagające szybkiego załatwienia i zawierać umowy. Wieczorem narażeni jesteśmy na różne przykrości i nieporozumienia z kobietami. We wszystkich sprawach należy działać bardzo przeczornie.

Dziecko dziś urodzone — wrażliwe, o bogatej wyobraźni, brak silnej woli, romantyczne, może zrobić karierę w związku z techniką i wojskowością.

PARCELE BUDOWLANE

przy ul. Krzemienieckiej i Retkińskiej do sprzedania. Zgłoszenia: Piotrkowska 40, Zarząd spadkobierców I. K. Poznańskiego, w dni powszednie od 10—12 i od 4 do 6 popołudniu.

Czyś złożył dar na do-zbrojenie Armji do dyspozycji Gen. Rydza Smiglego?

„CORSO“

Początek w soboty i święta o godz. 12 w dniu powszednie o g. 4-tej. Ceny miejsc od 50 gr.

KINO „PALACE” Pat i Patachon
Przebój wiedeńskiej produkcji Królowie humoru

Nasz wielki podwójny program!

POKÓJ NR. 309

Wielki dramat sensacyjny. W rol. głównej KONRAD NAGEL. Ciekawa treść! Napięcie! Niezrównana gra!

Osiem godzin Dr. Morgana

W roli głównej: VIRGINJA BRUCE, ROBERT TAYLOR, CHESTER MORRIS.

w otoczeniu najlepszych aktorów Wiednia LEO SLEZAK, HANS MOSER, ADELA SANDROK w filmie

„CYRK SARANA“

Dzisiaj 3 poranki: 12, 2, 4 pp. Ceny miejsc 80 gr.

Zamykamy listę uczestników wyścigu Łódź — Sieradz — Łódź

Łódź, 27 czerwca.

Dzień wczorajszy przyniósł oficjalne potwierdzenie zgłoszeń kolarskiej ekipy olimpijskiej poniedziałkowego wyścigu „Expressu” na trasie Łódź—Sieradz—Łódź.

Stołeczny Prąd nadesłał zgłoszenie MIECZYSLAWA KAPIAKA, a Fort Bema obok zgłoszonych już uprzednio zesłorocznego zwycięzcy Wasilewskiego i Starzyńskiego zgłosił wczoraj mistrza Polski NAPIERAŁE I EUGENJUSZA MICHALAKA. Obecnie więc z piątki olimpijskiej brak jeszcze zgłoszenia Tagońskiego, które ma wpłynąć w dniu dzisiejszym. Poza to stołeczna POLONJA REPREZENTOWANA BĘDZIE NA WYŚCIGU PRZEZ GŁOWACKIEGO, a krakowska Garbarnia przysłała NAJLEPSZEGO KOLARZA KRAKOWSKIEGO DUDE.

Z Łodzi zawodników swoich zgłosił wczoraj KP ZJEDNOCZONE. Klub ten reprezentowany będzie przez: WALZA, ŚWIĄTKOWSKIEGO, TREPPERA, STEFAŃSKIEGO I TYSZKO. RESURSA ZGŁOSIŁA FELIKSA WIEĆKA A RAPID BLOEDELA.

Tak więc w chwili obecnej zgłoszeni już są wszyscy najlepsi kolarze łódzcy i pabjanicy, którzy szykują się do generalnej rozprawy z piątką olimpijską.

Dalszych dwadzieścia zgłoszeń wpłynęło wczoraj do wyścigu dla zawodników z kartami wyścigowymi. Dziesięciu zawodników zgłosiło Zjednoczone. Są to: SZULC, FISTER, JEDREK, POTEGA, LERCH, OMSK, MALINOWSKI, BRAUN, SZYMAŃSKI, KRAWCZYK. Poza to zgłoszeni zostali GAPIŃSKI I FIKS Z REKORDU, z gierzaniem TORNO, GERTIG I REITER ze ZKS, niestwarzyszeni RAMPPEL ŁÓDŹ I SZCZEPANIAK (ŁASK), SZECHINGER (ORLE, ZGIERZ), MATCZAK (BŁASZKI), I WIŚNIEWSKI (KRUSCHENDER, PABJANICE).

Ogółem więc do wieczora wczorajszego zgłoszonych zostało już 110 ZAWODNIKÓW. Dalsze zapisy przyjmuje jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego sekretariat ŁOZK, w Łodzi ul. Zachodnia 18, p. Karpiński.

Kalendarzyk sportowy

Kalendarzyk imprez sportowych w Łodzi na sobotę, niedzielę i poniedziałek przedstawia się następująco:

Sobota.
— Tenis. Na kortach Wimpy od godz. 9-ej: turniej tenisowy młodzików.
— Piłka nożna. Na boiskach w Łodzi dalsze mecze mistrzostw piłkarskich juniorów.

Niedziela.
— Piłka nożna. Boisko ŁKS-u o godz. 11-ej przed poł. mecz o mistrzostwo kl. A.: ŁTSG — Burza (Pabjanice). Boisko WKS o godz. 11-ej mecz o mistrzostwo kl. B.: Huragan — Zjednoczone; o godz. 17,30 mecz o mistrz. kl. A.: SKS — Makabi. Boisko UT o godz. 11-ej mecz o mistrzostwo klasy A.: Union Touring — WKS; o godz. 17,00 mecz o mistrz. kl. B.: B. Kochba — Tur. Boisko Widzewa o godz. 11-ej mecz o mistrzostwo kl. A.: Widzew — ŁKS Ib i o godzinie 17,30 mecz o mistrzostwo kl. B.: Hakoah — Konstantynowski KS. Boisko Wimpy, o godz. 17,30 mecz o mistrz. kl. A.: Wima — PTC. Poza to w Łodzi i w prowincji dalsze mecze o mistrzostwo kl. C.

Tenis. Na kortach Wimpy od godz. 9-ej rano: dalszy ciąg ogólnopolskiego turnieju młodzików.

Lekkoatletyka. W Pabjanicach, na boisku KE od godz. 15,30: pięciobój pań o mistrzostwo okręgu oraz bieg dla mężczyzn z przeszkodami (Steeple chase) na 3 km. Na boisku Wimpy przy ul. Rokicińskiej od godz. 9-ej: IX-te ogólnopolskie mistrzostwa lekkoatletyczne głuchoniemych.

Poniedziałek.
Kolarstwo. O godz. 8-ej rano z przed redakcji start honorowy wyścigu szosowego Łódź — Sieradz — Łódź z udziałem drużyny olimpijskiej o nagrodę „Expressu”. Start właściwy z Placu Reymonta o godz. 8,30. Meta na torze w Helenowie od godz. 11,30.

Tenis. Na kortach Wimpy od godz. 9-ej rano: dokończenie ogólnopolskiego turnieju młodzików.

Lekkoatletyka. Na boisku Wimpy od godz. 9-ej rano: dokończenie dziewiętych mistrzostw lekkoatletycznych Polski głuchoniemych.

Piłkarska. Na prowincji dalsze mecze o mistrzostwo klasy C.

Wzbogaciła się też wczoraj lista nagród. Firma GATKE ofiarowała bardzo ŁADNY KOMPLET PRZYBORÓW DO PALENIA WRAZ Z LAMPKĄ ELEKTRYCZNA, RED. GILCZEWSKI Z KATOWIC WIATROWKE ZAMSZOWA, FIRMA BORKENHAGEN W ŁODZI PORTFEL SKÓRZANY I WRESZCIE TOWARZYSTWO WĘGLOWE PIĘC KORCY WĘGLA.

Uprzednio zgłosili już nagrody: p. konsul Maks Kon kupon wartościowy do „Konsumu”, firma H. Spikultzer, Piotrkowska 50 rower „Es-Ha”, para kół torowych z gumami, słodko i bidony, akwizycja ogłoszeń S. Fuchs-neser podróżny, red. Ancelowicz z Wilna poduszka gumowa, prezes Wolf teczka skórzana, zakład Fotograficzny L. Laks „Fotorys” A. Kościuszki 22 portret i sześć pocztówek, wytwórnia rowerów S. Rędzia, Bałucki Rynek 9 rama, widły, pedały, kierownik, tańczuch i noski, hurtownia rowerów S. Opatowski w Łodzi Piotrkowska 70 rower „BSH”, siódło, para obrczy, para pedałów i noski, firma A. J. Ostrowski, Piotrkowska 55 komplet wieczne pióro i ołówki automatyczny, firma „Frema” dwie pary obrczy drewnianych, firma

J. Placek, Brzezińska 10 zegarek kieszonkowy, firma „Jutalen” Piotrkowska nr. 58 plecak i trapez, dyr. H. Akawie zegarek kieszonkowy, p. Kielmowicz papierośnica srebrna i wreszcie p. H. Kozakiewicz papierośnica srebrna ze złotem dla zwycięzcy wyścigu.

Powyższa lista nagród jest jeszcze niekompletna, gdyż szereg dalszych nagród wpłynąć ma w ciągu dnia dzisiejszego.

Dobiegają już końca prace przygotowawcze do wyścigu. Zawodnicy zgłoszeni do wyścigu muszą się stawić w Helenowie jutro w niedzielę między godz. 6 a 8 wieczorem, gdzie dokonane zostanie badanie lekarskie bez którego zawodnicy nie zostaną dopuszczeni do wyścigu.

Wszyscy uczestnicy wyścigu stawić się muszą w poniedziałek o godz. 7-ej rano w Helenowie skąd nastąpi wyjazd na start honorowy przed redakcją przy ul. Piotrkowskiej 49 a następnie na start właściwy na Placu Reymonta.

Dalsze szczegóły dotyczą wyścigu jak też wszystkie potrzebne informacje dla zawodników biorących w nim udział przyniesie jutrzejszy „Express”.

Pierwsze uderzenia rakiet

na turnieju młodzików WIMY

Łódź, 27 czerwca.

Przy udziale ponad 60 juniorów, reprezentujących 14 miast, rozpoczął się wczoraj na kortach Wimpy II ogólnopolski turniej dla młodzików.

W konkurencji chłopców do lat 16 na czoło zawodników wybił się wczoraj Zaleski z Brześcia, obok niego zaś najlepiej wypadli Hofman (Śląsk) i Skonecki i Łódź. W konkurencji tej wyniki były następujące: Stencel (Łódź) — Churgin (Łódź) 6:0, 6:0; Witek (Siemianowice) — Pichra (Warszawa) 6:2, 6:4; Sioda (Bydgoszcz) — Lewensztajn (Łódź) 6:0, 6:0; Zaleski (Brześć) — Wałęski (Łódź) 6:1, 6:0; Hofman (Śląsk) — Nowak (Łódź) 6:0, 6:0; Hofman — Ponikowski 6:1, 6:0; Ponieczynski (Gdynia) — de Latour (Ostrzeszów) 6:0, 6:1; Szałdmil (Warszawa) — Rogaczewski (Piotrków) 6:3, 6:5; Becker — Berson (Warszawa) 6:1, 6:1; Banasiak (Łódź) — Witkowski (Bydgoszcz) 6:4, 2:6, 6:2; Stanisławski (Warszawa) — Dubniak (Warszawa) 6:0, 6:0; Kryśkiewicz (Warszawa) — Ciszewski (Łódź) 6:2, 6:5; Ju-

rasz (Warszawa) — Otorowski (Łódź) 6:0, 6:2; Skonecki — Stencel 6:1, 6:4; Zaleski — Tomaszewski 6:3, 6:4; Kryśkiewicz — Lewi 6:2, 6:2.

W konkurencji dla juniorów rozegrano małą ilość spotkań, gdyż wielu zawodników się nie stawiło. Z oglądanych wczoraj najlepiej wypadli: Czajkowski (Lwów), Gerychter (Radom), Gotschalk (Legia, Warszawa) oraz Biechowski (Bydgoski K. S.). Poszczególne wyniki były tu następujące: Czajkowski — Ludwik (Piotrków) 6:3, 6:0; Adamczyk (Wima) — Stanisławski (Legia — Warszawa) 1:6, 6:3; 6:1; Gerychter — Musiol (Skarżysko) 6:0, 6:4; Biechowski — Jeryn (Warszawa) 6:0, 6:0; Płocienniczak (Wima, Łódź) — Kahan (Łódź) 6:0, 6:4; Gotschalk — Hauptfajsz (Łódź) 6:0, 6:1; Kucharski — Stefański (Poznań) 6:0, 6:0; Gałchach (Warsz. Kl. Sport.) 1922) — Bijaśiewicz (Warszawa) 5:7, 6:1, 6:4; Jacobi (Łódź) — Stankiewicz 6:0, 6:1; Płocienniczak — Geichrach 6:0, 6:3; Gerychter — Adamczyk 6:4, 6:1.

Ostatnie wyniki z turnieju wimbledońskiego

Londyn, 27 czerwca.

W piątek Jędrzejowska pokonała w turnieju tenisowym w Wimbledonie Angielkę King w dwóch setach 6:3, 6:2.

Ciekawsze wyniki gry pojedynczej: W czwartej rundzie Austin pokonał francuza Legeay 6:4, 6:1, 6:2. Obaj zawodnicy mieli utrudnioną grę z powodu mokrych od deszczu kortów.

W grze pojedynczej pań: Stammers — Meulemeester 6:4, 6:0; Adamson — Hardwick 6:4, 6:1; Adamson — Henrotin 6:4, 4:6, 9:7.

W czwartej rundzie gry pojedynczej panów: Allison — Jones 10:8, 6:4, 1:6, 7:5; Cramm — Maier 10:8, 6:2, 2:6, 6:2; Budge — Casca 6:3, 6:0, 6:4.

Amerykanki Babcock — van Ryn pokonane zostały przez Angielki Alister — Nuthall 4:6, 6:3, 3:6.

W grze mieszanej Round — Perry pokonali parę Allister — Spence 6:2, 6:3.
W grze podwójnej panów Cawford — Guist pokonali parę Kho — Lum 6:1, 6:2, 6:4.

Tourist Trophy Anglii

Odbył się doroczny wyścig motocyklowy o angielski „Tourist Trophy” na dystansie 264 mil w doskonałych warunkach atmosferycznych.

Na starcie stanęło 31 maszyn. Zwyciężył Foster na maszynie New Imperial w czasie 3:33:22 sek., co daje średnią 119,541 klm. na godz. Wynik stanowi nowy rekord trasy.

Słynny motocyklista angielski Stanley Woods był zaledwie 75 sek. za Fosterem na mecie.

Chmielewski wyjechał na obóz przedolimpijski

Łódź, 27 czerwca.

W dniu wczorajszym wyjechał do Warszawy na przedolimpijski obóz pięciarski mistrz Polski wagi średniej Chmielewski, który pozostanie tam aż do wyjazdu na igrzyska olimpijskie w Berlinie.

Obóz warszawski odbywa się w CIWF-ie pod kierownictwem trenera olimpijskiego Billy Smitha.

Kwaśniewska nie startuje w pięcioboju o mistrzostwo

Łódź, 27 czerwca.

W dniu jutrzejszym odbędzie się w Pabjanicach pięciobój pań o mistrzostwo okręgu.

Jak się dowiadujemy w pięcioboju nie będzie tym razem startowała rekordzistka Polski Kwaśniewska, przez co konkurencja ta traci zupełnie na atrakcyjności.

Policjanci łódzcy

plywają lepiej od warszawskich

Łódź, 27 czerwca.

W dniu wczorajszym w basenie Y.M.C.A. odbył się mecz pływacki policyjnych klubów sportowych Warszawy i Łodzi z którego zwycięsko wyszła drużyna Łodzi z wynikiem 31:26 pktów.

Wyniki w poszczególnych konkurencjach były następujące:

100 mtr. st. dowolnym: — 1) st. przod. Tratt (W) — 1,34,2, 2) post. Dudek (Ł) — 1,35,8, 3) przod. Sobiszewski (W) — 1,40,8.

100 mtr. st. grzbietowym: — 1) post. Pietrzykowski (Ł) — 1,47,7, 2) st. przodownik Tratt (W) — 1,55, 3) post. Diczmal (Ł) 2,16,4.

100 mtr. st. klasycznym: — 1) st. przod. Tratt (W) — 1,41,9, 2) post. Łoszak (Ł) — 1,49,2, 3) post. Dymek (Ł) — 2,01,6.

sztafeta 5x50 mtr. st. dowolnym: 1 miejsce PKS Łódź — 3,47,8, 2 miejsce PKS Warszawa — 3,52,6.

skoki: — 1) st. post. Banasiewicz (Ł) — 27 pkt. 2) post. Krawczyński (W) — 25 pkt.

Przebieg meczu był bardzo emocjonujący ze względu na wyrównaną klasę obydwu zespołów.

Walny zjazd

prasy sportowej w Bydgoszczy

Bydgoszcz, 27 czerwca.

W piątek rozpoczęły się w Bydgoszczy doroczne walne obrady Polskiego Związku Dziennikarzy Sportowych, przy udziale delegatów z całego kraju.

Obrady zajął prezes zarządu głównego, red. Sikorski, podkreślając znaczenie prasy sportowej w dziedzinie obywatelskiego wychowania społeczeństwa.

Przewodnictwo objął prezes oddziału pomorskiego, red. Górnicki z Bydgoszczy, który powitał przybyłych przedstawicieli władz z p. starosta Stefanickim, kierownikiem O. U. W. F. — ptk. Klementowskim z Torunia i reprezentantem władz miejskich, radcą Spikowskim na czele.

Na ręce prezydium zjazdu nadeszły depesze i listy z życzeniami do p. ministra komunikacji Ulrycha i p. o. prezesa Rady Naukowej W. F., gen. dr. Roupperta itd.

Zjazd wysłał depesze holdownicze do Pana Prezydenta R. P. i Generalnego Inspektora Armii gen. Rydz - Śmigłego.

Przemówienia powitalne wygłosili: starosta Stefanicki, ptk. Klementowski, radca Spikowski oraz prezes Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich, red. Fiedler.

Zarząd miejski w Bydgoszczy podjął uczestnictwo zjazdu śniadaniem na statku, którym dziennikarze zwiedzili piękne nadbrzeżne okolice miasta.

Fechmistrz Szombathely opuszcza Polskę

Warszawa, 27 czerwca.

W tych dniach odbyło się oficjalne pożegnanie fechmistrza Szombathely'ego, który po 8-letniej pracy w Polsce zamierza wrócić na Węgry. O pracy sportowej i wychowawczej fechmistrza na terenie Polski mówił w gorących słowach ptk. Balaban oraz kpt. Segda.

Na pamiątkę wręczono fechmistrzowi od P. Z. S. polską szablę kawalerską z dedykacją, a od członków zarządu, uczniów i przyjaciół — piękny kilim huculski.

Fechmistrz Szombathely oddał szermierce polskiej niezapomniane usługi i zasłużył sobie na dobre imię sportowe w naszym kraju.

Sportowcy uwaga!!!

Od szeregu lat istnieje w Łodzi bardzo pożyteczna placówka pod firmą „Stambul” Polskie Towarzystwo dla Handlu Ratalnego sp. z ogr. odp. w Łodzi ul. Al. Kościuszki 17, Tel. 163-66.

Firma ta daje możliwość zakupienia na dogodną spłaty różne artykuły pierwszorzędnej jakości jak: towary kolonijne, aparaty radiowe, wyżymaczki, platory i rowery.

Ze względu na trwający sezon, zasługuje na szczególną uwagę dział rowerów na spłaty, który uwzględniając wymagania szerokiej sier sportowców, zaopatrzył się w najnowsze i najlepsze modele rowerów, zmontowanych z krajowych jak i z zagranicznych części.

Dotychczasowa działalność tej placówki, która swoją solidną obsługą dobrym towarem i dogodnymi warunkami spłaty pozyskała sobie duże rzesze odbiorców, upoważnia nas do polecenia pp. sportowcom tej działu rowerów.

Zawody hipiczne w Łodzi

Łódź, 27 czerwca.

W dniu 4 lipca odbędzie się w Łodzi zawody hipiczne oficerskie i podoficerskie pod protektoratem dowódcy O. K.

Do zawodów zgłoszono dotychczas przeszło 100 koni. Niskie ceny biletów zapewnią wejście na konkursy najszerszym masom publiczności.

Zwycięzcy otrzymają cenne nagrody, ufundowane przez korpusy oficerskie i podoficerskie pułków artylerji, biorących udział w zawodach. Zawody organizuje korpus oficerów artylerji.

Nowe rekordy pływackie świata

Nowy Jork, 27 czerwca.

Na pływackich mistrzostwach Stanów Zjednoczonych w konkurencji pań Eleonora Right ustanowiła dwa nowe rekordy świata: na 1 milę (1609 mtr.) — 24:07, 2 sek., na 1500 m. — 22:39, 2 sek. Oba rekordy poprzednie należały do Heleny Madison.

W konkurencji panów na 880 jardów stylem dowolnym Ralf Flanagan ustanowił nowy rekord świata wynikiem 10:07 sek.

Poza to na 100 m. dowolnym Fick miał wynik 58,3 sek., na 440 y. grzbietowym — George Kojac 5:29,7 sek.

Włoscy kolarze nie startują z zagranicą

Włoski Zw. Kolarski zdecydował nie wziąć udziału w tegorocznym międzynarodowym wyścigu „Dokoła Francji”, ani też w międzynarodowym wyścigu „Dokoła Szwajcarii”.

Po raz pierwszy od wielu lat zabraknie na starcie słynnego „Tour de France” znakomitych kolarzy włoskich.

Minjatury

Piąte przez dziesiąte

Ferdek i Merdek siedzą w kinie. Przed nimi dama z ogromnym kapeluszem na głowie. Ferdek nic nie widzi. Zwraca się więc szeptem do damy:

— Może pani będzie łaskawa zdjąć kapelusik, bo ja nic nie widzę...

Dama obejrzała się gniewnie i nie zdjęła kapelusza. Ferdek zwraca się do niej po raz drugi, lecz również bez skutku. Wtedy Merdek przyszedł mu z pomocą. Rzucił bowiem głośno do swego przyjaciela:

— Patrz jaką ładną fryzurę ma ta pani przed nami...

Dama zdjęła natychmiast kapelusz i uśmiechnęła się wdzięcznie...

Siedmioletni synek pewnej artystki zwraca się do matki:

— Mamusiu, czy to prawda, że ja się urodziłem w Warszawie?

— Tak, synku...

— A gdzie mamusia się urodziła?

— W Krakowie...

— A tatuś?...

— W Poznaniu...

Chwila ciszy, wreszcie małe powiada:

— To dziwne jednak, żeśmy się potem jakoś wszyscy troje spotkali...

W pewnym cyrku występował razem karzełek z olbrzymem. Pewnego razu podczas występu olbrzym zbyt mocno uderzył karła. Ten mu za to zwraca uwagę za kulisami:

— Jeżeli mnie jeszcze raz tak mocno uderzysz, to ci głupstw nagadam...

— W takim razie schowam cię do kieszeni! — odparł olbrzym.

A karzełek na to:

— Nie rób tego, bracie, bo będziesz miał więcej rozumu w kieszeni niż w głowie...

Kac i Kotek.

— Panie Kac, czy pan wierzy w metempsychozę?...

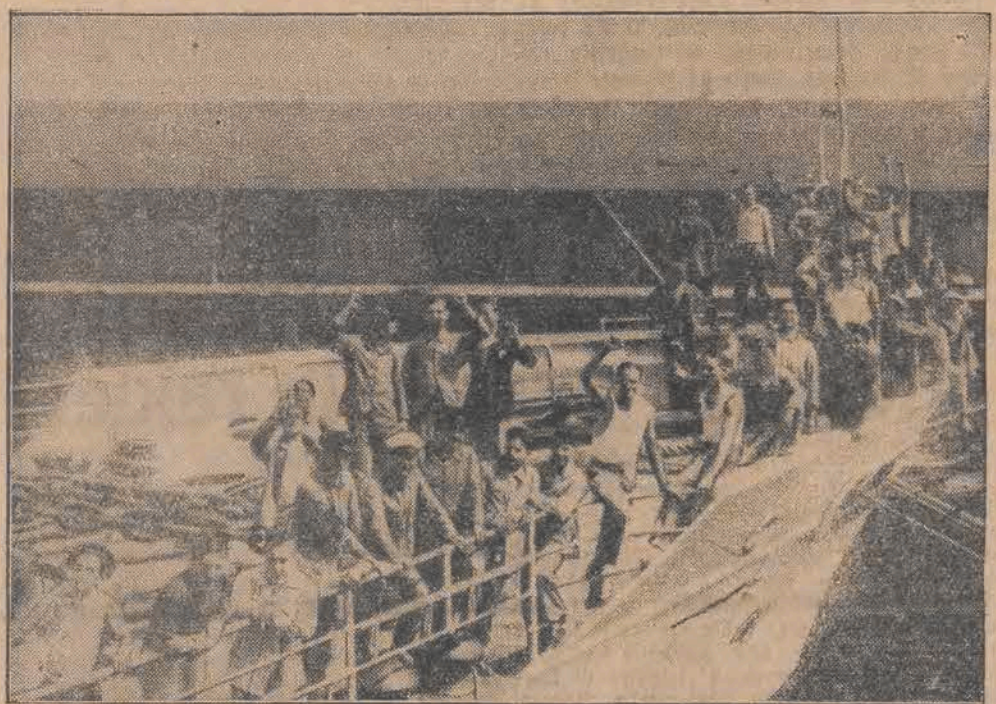
— Co to jest?...

— Nie wie pan co to jest metempsychoza?... To jest wędrówka dusz... Ja na przykład wierzę, że gdy umrę, dusza moja zamieszka w ciele jakiegoś zwierzęcia...

— No to pan wcale nie potrzebuje umierać, panie Kotek!...



Zdjęcie nasze przedstawia pomnik ku czci Stefana Żeromskiego w Zgierzu, którego uroczyste odsłonięcie odbyło się w dniu 23-go b. m. Pomnik ten, jako symbol kultu polskiego świata pracy dla wielkiego autora, stanął przed frontem państwowego żeńskiego seminarjum nauczycielskiego. Na cokole widnieje napis: „Stefan Żeromski”, zaś poniżej — „Autorowi Siłaczki — nauczyciele!”.



Strajk robotników portowych unieruchomił cały ruch w porcie marsylskim. Na zdjęciu strajkujący na statku „Ville d'Alger”.

FARMERZY DEMONSTRUJĄ.



W Londynie odbyła się demonstracja 3000 farmerów angielskich, protestujących przeciwko ciężarom podatkowym. Na zdjęciu demonstranci z plakatami protestującymi.

300-LECIE UNIWERSYTETU W UTRECHCIE.



Z okazji 300-lecia istnienia sławnego uniwersytetu holenderskiego w Utrechcie odbyły się wielkie uroczystości, w których brała udział królowa Wilhelmina. Na zdjęciu królowa wita się z rektorem uniwersytetu.

Codzienna nowelka „Exoressu”

Romans milionera

Siedzieli w dwójkę na tarasie wytwornej restauracji w Nicei.

Jack Jones, syn zamożnego potentata amerykańskiego, znudzonym wzrokiem spoglądał na barwny tłum. Jego towarzysz, Rudolf Taylor, przeglądał ilustrowane pisma.

— Czy pan zna tę damę? — odezwał się nagle Jones, wskazując Taylorowi młodą, piękną niewiastę, która prze sunęła się obok ich stolika.

Taylor odłożył pisma.

— Znam ją — odpowiedział.

— Byłem tego pewien. Przecież pan tu wszystkich zna — uśmiechnął się Jones. — Kto to jest? Meżatka? Panna?

— Meżatka — odparł po chwili Taylor. — Nazywa się Anita Stone. Jej mąż jest profesorem gimnazjum.

— Ona mi się podoba — odezwał się znowu Jones. — Muszę ją zdobyć.

— To jest niemożliwe — uśmiechnął się Taylor. — Pani Stone gorąco kocha swego męża i pewnością go nie zdradzi.

— Czy ona tu jest sama?

— Tak jest.

— W takim razie muszę przystąpić do działania.

— Drogi panie Jones, jak pan sam zauważył, orientuję się doskonale w miejscowych stosunkach. Spędzam w Nicei większą część roku i znam tu prawie wszystkich. Pani Stone przyjeżdża do Nicei od paru lat. Jest to doprawdy wyjątkowo piękna kobieta. Zapewniam pana, że będzie pan musiał zrezygnować ze swych zamiarów.

Jones spoglądał nań z drwiciwym uśmiechem.

Do tej pory nie oparła mu się jeszcze

żadna kobieta. Był bardzo przystojny, szastał pieniędzmi na prawo i na lewo, obsypywał przyjaciółki najdroższymi prezentami. Czyżby więc było możliwe, by ta dama, żona jakiegoś nauczyciela gimnazjum, odepchnęła go?

— Mogę się z panem założyć — odezwał się Taylor — że pan jej nie zdobędzie.

— Chętnie! — zawołał Jones. — Stawiam 10 tysięcy dolarów!

— To duża suma — szepnął Taylor.

— Nie rozporządzam takimi kapitałami, jak pan. Ale przyjmuję zakład. Będzie pan mógł jeszcze dziś stwierdzić w banku, że mam na koncie kilkanaście tysięcy dolarów. Jeśli przegram, otrzymam pan natychmiast pieniądze.

— Doskonale. Jestem pewny, że w ciągu czterech tygodni wygram zakład. Pan mnie pozna z tą damą, prawda?

— Oczywiście.

Rudolf Taylor w rzeczywistości nazywał się Arkadiusz Blan i był międzynarodowym oszustem. Anita Stone była jego spółniczką. W księgze hotelowej figurowała istotnie, jako żona profesora gimnazjum, w rzeczywistości zaś nie była meżatką.

Późnym wieczorem Taylor odbył z nią w hotelu poufną rozmowę.

— Od dwóch tygodni nie spuszczałem z oczu Jacka Jonesa — mówił jej. — Miałem najrozmaitsze projekty. Wiesz przecież że on jest synem milionera amerykańskiego. Takiego płaszka niełatwo dziś złowić. Wyobraź sobie, że dziś zupełnie nieoczekiwanie wystąpił sam z propozycją, która nam przyniesie mi wcale ładną sumkę.

Jones jest toba zachwycony. Sądzi, że cię zdobędzie. Założyłem się z nim o dziesięć tysięcy dolarów, oświadczając, że jesteś nieczuła na wszelkie ataki i zakochana po uszy w swym mężu.

Jones jest bardzo przystojny — rozemiała się Anita. Obawiam się, że przegraś zakład.

— Zrozum, dziecko, że to jest świetny interes. Zarobimy w dwójkę dziesięć tysięcy. I tym razem nie będzie nam nawet grozić niebezpieczeństwo ze strony policji.

— To prawda — rzekła. A więc od jutra będę grała rolę zakochanej żony. Jak długo to ma trwać?

— Miesiąc.

— Cały miesiąc — westchnęła. — To bardzo długo.

— Pani Stone jest zachwycająca — zwierzał się Jones w dwa dni później Taylorowi. — Muszę przyznać, że pan się zna na kobietach. Ona jest doprawdy niedostępna. Ale oczywiście nie tracę nadziei. To potrwa najwyżej kilka tygodni.

— Sądzę, że pan przegra zakład — uśmiechnął się Taylor.

— Nie, mój panie, wygram. Muszę wygrać.

W tej chwili w kawiarni zjawiła się Anita.

Jones natychmiast pożegnał Taylora i podszedł do niej.

Przed kawiarnią czekała już błękitna limuzyna.

Jones zabrał Anitę na wycieczkę.

Gdy późną nocą Taylor odwiedził Anitę, rowidziła mu wesoło:

— Kupił mi dziś naszyjnik za 50 tysięcy franków. On ma doprawdy gust!

Taylor zacierał ręce z zadowolenia.

— Mam wrażenie, że on już jest w tobie zakochany — powiedział. — Mu-

szysz działać bardzo sprytnie. Możemy zarobić nie 10 tysięcy dolarów, a znacznie więcej.

— Bądź pewny, że dam sobie z nim radę.

Po czterech tygodniach Taylor i Jones spotkali się w tej samej kawiarni.

— Chcę przedłużyć termin o dwa tygodnie — powiedział Jones. — Do tej pory istotnie nie udało mi się jej zdobyć. Jest to naprawdę pierwsza kobieta, która mi się oparła. Czy da mi pan jeszcze dwa tygodnie? Zmienimy warunki umowy. Jeśli przegram, zapłacę dwadzieścia tysięcy, jeśli zaś wygram pan mnie tylko dziesięć tysięcy.

Taylor zastanawiał się przez parę chwil.

— Właściwie należy uważać, że pan już przegrał. Ale mnie doprawdy nie zależy na tych pieniądzach. Zgadza się na pańskie warunki — rzekł.

— Jestem pewny, że te dwa tygodnie w zupełności mi wystarczą.

Anita Stone była istotnie pierwszą kobietą, która zdołała się oprzeć młodemu milionerowi.

Dlatego też zapałał do niej gwałtownym, niepohamowanym uczuciem.

W ciągu tych dwóch tygodni nie rozstawał się z nią niemal na chwilę.

Taylor oczywiście nie wątpił, że zdoła będzie 20 tysięcy dolarów.

Czyż mógł przewidzieć, że Jones, syn słynnego magnata amerykańskiego, ożeni się z jego spółniczką?

Anita, która pokochała szczerze amerykańskiego tajemnicę przed Taylorem uciekla z Jonesem do Ameryki!

Po pewnym czasie wzięli ślub.

Do!